

# Tysiące robotników w USA idą na bruk

Coraz wyraźniejsze  
objawy spadku  
aktywności  
gospodarczej  
w Stanach  
Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times” donosi, że w ostatnich paru tygodniach w USA około 53.000 robotników przemysłowych i kolejarzy zostało zwolnionych z pracy lub też ma być zwolnionych w najbliższym czasie. Dziennik nie ukrywa, że przyczyną wzrostu bezrobocia jest spadek aktywności gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Największe redukcje notowane są w kolejnictwie, gdzie liczba zwolnionych z pracy sięga 18.600 osób. Wzrost bezrobocia na kolejach pociąga za sobą spadek zatrudnienia w zakładach przemysłowych, produkujących na potrzeby kolejnictwa. Tak np. w zakładach „Buckeye Steel Casting Co.” w Columbii w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w związku ze spadkiem zamówień na sprzęt kolejowy zwolniono 1.400 robotników.

Bezrobocie szerzy się także w przemyśle maszyn rolniczych.

Zakłady włókiennicze w Bedford wskutek braku zamówień zredukowały 300 robotników. W okolicy Columbia (stan New York) dwie fabryki włókiennicze zostały unie-

ruchomione, a 850 robotników znalazło się na bruku.

Przemysł produkujący aparaty telewizyjne również znalazł się w trudnej sytuacji, o czym świadczy fakt, że ostatnio zostało zwolnionych blisko 2.200 robotników zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu.

„Wall Street Journal” podaje, że w przemyśle budowy obrabiarek w USA ilość zamówień w listopadzie ub. r. była najniższa od chwili wybuchu wojny w Korei.

## Amerykańskie plany uzbrojenia Pakistanu budzą sprzeciw państw azjatyckich

- Indie potrafią przeciwstawić się agresji — ostrzega premier Nehru
- „Pomoc” USA dla Pakistanu zagraża pokojowi — mówi premier Afganistanu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Delhi: Dnia 31 grudnia 1953 r. na otwarcie dorocznej sesji Hinduskiego Narodowego Kongresu Związków Zawodowych w Dżalgonie wygłosił przemówienie premier Nehru.

Oświadczył on: pomoc wojskowa na wzór tej, jakiej Stany Zjednoczone zamierzają udzielić Pakistanowi, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla innych krajów, zwłaszcza zaś dla Indii. Jeżeli obce państwo — podkreślił Nehru — dokona aktu agresji wobec naszego kraju, Indie stawiają należyte opór.

Indie niejednokrotnie już wskazywały — podkreślił mowa — że proponowana amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu przyniesie szkodę interesom samego Pakistanu.

Jeżeli Pakistan przyjmie amerykańską pomoc wojskową — będzie to równoznaczne z jego wycofaniem się z grupy niewojujących krajów w Azji. Krok taki zaszkodziłby poważnie wolności krajów azjatyckich, które dopiero zaczynają wyzyskać się spod panowania Zachodu.

Indie zawsze dążyły i nadal dążą do pokojowego uregulowania wszystkich zagadnień spornych z Pakistanem i do utrzymania przyjaznych stosunków z tym krajem.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Afganistanu, Mohammed Dawud Khan oświadczył, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu poważnie zagraża pokojowi i godzi w bezpieczeństwo Afganistanu.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Afganistanu, Mohammed Dawud Khan oświadczył, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu poważnie zagraża pokojowi i godzi w bezpieczeństwo Afganistanu.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Afganistanu, Mohammed Dawud Khan oświadczył, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu poważnie zagraża pokojowi i godzi w bezpieczeństwo Afganistanu.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Afganistanu, Mohammed Dawud Khan oświadczył, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu poważnie zagraża pokojowi i godzi w bezpieczeństwo Afganistanu.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Afganistanu, Mohammed Dawud Khan oświadczył, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu poważnie zagraża pokojowi i godzi w bezpieczeństwo Afganistanu.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Afganistanu, Mohammed Dawud Khan oświadczył, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu poważnie zagraża pokojowi i godzi w bezpieczeństwo Afganistanu.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Afganistanu, Mohammed Dawud Khan oświadczył, że amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu poważnie zagraża pokojowi i godzi w bezpieczeństwo Afganistanu.

Zdaniem Nehru, nie ma takich rozbieżności między obu krajami, których nie można byłoby rozwiązać.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

Dziś 8 stron

# ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II

Łódź, 3 i 4 stycznia 1954 r.

Nr 3 (106)

## „Październik 36”

Wyprodukowaliśmy pierwszą partię  
dźwigów samojezdnych

WARSZAWA (PAP). — Zakłaga Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie zakończyła w dniu 31 grudnia ub. roku produkcję pierwszej partii — 12 dwutonowych

Na zabawie  
noworocznej  
w Politechnice  
Warszawskiej

dźwigów samojezdnych „Październik 36”. Tym samym zrealizowane zostało zobowiązanie podjęte przez załogę dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Pierwszą serię nowych dźwigów dotychczas jeszcze u nas nie wytwarzanych, a potrzebnych w budownictwie, wyprodukowano w czasie niespełna dwóch miesięcy.

Dźwig „Październik 36” może nie tylko podawać i przenosić materiały na terenie placu budowy, lecz również przewozić je na dalsze odległości. Składa się on z ponad 1.800 elementów wyprodukowanych wyłącznie w kraju.

Jak przewidują plany w ciągu bież. roku załoga CWS wyprodukuje dla naszego budownictwa dalszych 40 dźwigów tego typu.

## Depesza od Ili Erenburga

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu do Związku Literatów Polskich napływają depesze kondoleńcze z powodu zgonu Juliana Tuwima. M. in. nadesłał depeszę Ilija Erenburg. W depeszy czytamy:

„Skłaniam głowę przed świetną pamięcią wielkiego poety i wielkiego człowieka. Przez 30 lat trzydziści lat wiazała mnie z Tuwimem mocna przyjaźń i zawsze odczuwałem jego natchnioną osobowość. Razem z pisarzami polskimi, razem z pisarzami całego świata oplakuję tę wielką stratę. Ilija Erenburg”.

## Wszystkiego dobrego

W SZYSTKIEGO DOBREGO! — Słowa te zastępowały wczoraj normalne codzienne „Dzień do dnia”. Serdeczny uścisk dłońi przy szafkach szatni i te dwa słowa przed rozpoczęciem pracy. Z daleka wymieniony uśmiech i głośno rzucone te dwa słowa... Przebiegały się one przez szum wrzecznic i samoprząśnic, przez stukot krośien...

W pierwszym dniu nowego roku snuły się jeszcze wspomnienia radośnie spędzonego święta, wspomnienia ostatniej zabawy, dźwięczny fragment melodii, w turkocie maszyn odróżnialiśmy rytm życzeń: wszystkiego dobrego!

Zabraliśmy się do spełnienia tych życzeń — dla nas i dla wszystkich. Spełnienie ich zależy wyłącznie od nas, od naszej codziennej pracy, od każdego dnia, każdej dekady, każdego miesiąca. Do spełnienia tych życzeń dąży program gospodarczy partii na najbliższe dwa lata, nakreślony w tezach IX Plenum i oddany całemu narodowi pod dyskusję. Spełnią te życzenia również zobowiązania tysięcy włóknarzy, podjęte dla uczczenia II Zjazdu, na którym między innymi dyskusja toczyła się będzie nad tym, by w Polsce było w dostatecznej ilości wszystkiego dobrego, co jest potrzebne do podniesienia stopy życiowej.

Powtarzając to wczorajsze przywitanie „wszystkiego dobrego” życzymy prządkom dobrego niedopiędę, tkaczom dobrych osnów i wątków, dzielnym i poświęconym dobremu przedzi, by z nowym rokiem jeszcze lepiej i sprawniej mogli pracować i wykonywać podjęte zobowiązania — dla pełnej realizacji programu gospodarczego partii, którego sens również można zamknąć w słowach: „Wszystkiego dobrego”.

(wit)



## Bolesław Bierut dziękuje za życzenia noworoczne

Organizacjom społecznym, politycznym i młodzieżowym, instytucjom kulturalnym i naukowym, załogom zakładów przemysłowych oraz wszystkim, którzy nadesłali na moje ręce z okazji Nowego Roku życzenia dla rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składam tą drogą serdeczne podziękowania.

Prezes Rady Ministrów  
BOLESŁAW BIERUT

Nowa młocarnia  
dla rolnictwa



Załoga Fabryki Maszyn Zniwanych w Płocku wykonała plan roczny w dniu 21 listopada ub. r.

20 grudnia ub. r. został oddany do prób technicznych prototyp nowej młocarni MSC-15 „Nemo”, której wydajność wynosi do 15 kwintali na godzinę. Wykonała części i zmontowała prototyp na 16 dni przed terminem brygad Romana Jeżyńskiego pod kierownictwem Stefana Kolasieńskiego, kierownika montażu.

Na zdjęciu: Brygada montażowa Romana Jeżyńskiego przeprowadza próbę prototypu nowej młocarni.

CAF — fot. Tyński

## 117 tys. sztuk naczyń kuchennych wykonała ponad plan załoga w Olkuszu

KRAKÓW (PAP). — Co wiecór ponad fabrykę naczyń emaliowanych w Olkuszu zapala się umieszczona na najwyższym koninie duża pięćramienna gwiazda. Ten symbol wzmożonej walki o produkcję przypomina mieszkańcom miasta oraz liczny przyjeźdźnym, że w fabryce zadania planu są wykonywane i pomyślnie rozwija się współ-

zawodnictwo na cześć II Zjazdu PZPR.

Załoga fabryki olkuskiej w trakcie dotychczasowej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii wykonała ponad swe zadania 117 tysięcy sztuk naczyń kuchennych. W tej liczbie znajdują się także asortymenty jak: rondle, garnki, patelnie popielniczki, pokrywki, czajniki i inne.

## 22 Świata

STRAJK POCZTOWCÓW  
FRANCUSKICH TRWA

PARYŻ. — Strajk pocztowców na dworcach kolejowych trwa już 12 dni. Strajkujący walczą o poprawę warunków bytu.

Federacje pocztowców CGT i automotycznych związków zawodowych opublikowały 1 bm. wspólny komunikat, który domaga się od rządu uwzględnienia postulatów pocztowców.

WYDATKI DANI NA CELE  
WOJSKOWE

KOPENHAGA. — Wydatki na cele wojskowe od chwili objęcia Danii planem Marshalla rosną z roku na rok. Gdy w 1947-48 roku budżetowym ogłoszono sumę wpływów podatkowych wyniosła 2,5 miliarda koron i na uzbrojenie wydatkowano nie więcej niż 15 proc. tej sumy, to w 1953 roku budżetowym podatki wynoszą 3.550 milionów koron, a na uzbrojenie wydatkuje się 30 proc. tej sumy.

PROTESTY W IRANIE  
PRZECIWKO KNOWANIOM  
IMPERIALISTYCZNYM

TEHERAN. — Dziennik „Nedae Hakk” zamieścił artykuł protestujący przeciwko temu, by o losie irackiej rozstrzygał Londyn czy też Waszyngton, a nie Iran — jej prawdziwy właściciel.

KRYZYS ANGLISKIEGO  
PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO

LONDYN. — Przewodniczący konferencji przedsiębiorców przemysłu stoczniowego Elliot stwierdził, że w 1953 r. liczba zamówień na budowę nowych statków handlowych w stoczniach brytyjskich gwałtownie spadła i wynosiła zaledwie 1/3 tonażu zamówionego w 1952 r.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU  
NORWESKIEGO ZWIĄZKU  
MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ

OSLO. — Zakończył się tu XXVI Zjazd Związku Młodzieży Komunistycznej. W ostatnim dniu zjazdu wybrano nowy komitet centralny związku. Przewodniczącym został Arne Joergensen.

Uczestnicy zjazdu postanowili wystąpić do parlamentu norweskiego protest przeciwko proklamacji przedłużenia służby wojskowej.

SPADEK LICZBY ABSOLWENTÓW  
WYŻSZYCH ZAKŁADÓW  
NAUKOWYCH W USA

NOWY JORK. — Zarząd do spraw oświaty opublikował dane dotyczące liczby absolwentów kończących wyższe zakłady naukowe w USA. W roku akademickim 1952-53 liczba absolwentów była o 30 tys. mniejsza niż w roku poprzednim.

## Wilcza przyjaźń

Miedzy monopolami amerykańskimi i brytyjskimi toczy sie coraz bardziej zacięta walka o źródła ropy w Iranie. (Z gazet)



Gdy poczuje naftę zapach  
Wilk w krawacie i cylindrze  
Wściekle drganie czuje w  
lapiach  
Bratu z gardła zdobyć  
wydrze.

Jankes zaś napada milcząc  
I wypiera z miejsca Brytów  
Bo coż znaczy przyjaźń

wilcza  
Wobec wilczych apetytów.  
(wlg. S. Marszaka, fl. E. Kr.)  
(rys. Kukryniksy)

## Bal maskowy młodzieży Moskwy

MOSKWA (PAP). — Ponad 2 t. i pół tysiąca młodzieży wzięło udział w dniu 1 stycznia br. w noworocznym balu maskowym zorganizowanym w wielkim Pałacu Kremleskim przez Wszechnię Centralną Radę Związków Zawodowych i KC Komsomolu.

Na bal przybyli młodzi przedstawiciele z moskiewskich zakładów przemysłowych, studentów, słuchaczy szkół wojskowych, aktywiści komsomolscy.

## Z kraju

### Andrychów odnosi pierwsze sukcesy

W współzawodnictwie na czesie II Zjazdu Partii młoda załoga nowouruchomionej przedalini ciekopięknej Kombinatu Bawelnianego w Andrychowie odnosi już pierwsze sukcesy.

Plany dzienne załoga przedalini wykonuje w granicach od 114 do 120 procent. W grudniu ub. r. wyprodukowano tu dodatkowo 20.700 kilogramów przędzy.

### Ciekawy eksperyment w Białowieży

Ciekawe doświadczenia z dziedzin hodowli zwierząt przeprowadzane są w rezerwacie białowiejskiej. Do puszczy poza rezerwat wypuszczono parę zębów w celu przeprowadzenia badań, czy zwierzęta te potrafią żyć bez jakiegokolwiek pomocy i opieki ze strony człowieka.

Dotychczas przeprowadzone obserwacje nad pierwszą wypuszczoną z rezerwatu parą zębów wykazały, że zwierzęta te potrafią sobie same bardzo dobrze radzić.

### W Miliczu rozwija się hodowla nutrii

Żałoga zespołu rybackiego w Miliczu rozwija ostatnio na szerszą skalę hodowlę nutrii. Obecnie zespół ten hoduje ponad 740 nutrii. Rozpoczęto ponadto pracę przy przygotowaniu dalszych 100 hektarów stawów dla hodowli tych cennych zwierząt, gdyż załoga zespołu dla uczczenia II Zjazdu Partii postanowiła w przyszłym roku zwiększyć hodowlę do 2 tys. sztuk.

### „Ziwiarka“ wikt nowa

Inżynierowie Bronisław Bańach — nauczyciel Technikum Wiktoriańskiego w Starym Tomysku oraz Inspektor Przemysłu Woj. RN w Poznaniu Henryk Bukiewicz przy współpracy mechaników Bączkowskiego i Bernadziego skonstruowali aparat do cięcia wikliny. „Ziwiarka“ wiklinowa posiada napęd elektryczny i motorowy oraz jest zaopatrzona w pilę tarczową o bardzo drobnych zębach.

# Pierwszy dzień pracy w nowym roku nad realizacją zadań 5 roku Sześciolatki

WARSZAWA (PAP). — W DNIU 2 STYCZNIA — W PIERWSZYM POWSZEDEMNIM DNIU NOWEGO ROKU — W MIASTACH I WSIACH CAŁEJ POLSKI ROZPOCZĘŁA SIĘ PRACA NAD REALIZACJĄ ZADAŃ 5 ROKU PLANU 6-LETNIEGO. OTO MELDUNKI KORESPONDENTÓW PAP NADEŚLANE Z RÓŻNYCH STRON KRAJU:

### ROZPOCZĘTO PRACĘ PRZY FUNDAMENTACH NOWYCH BLOKÓW MDM

Na wszystkich odcinkach budowy nowego fragmentu MDM — tzw. „latawca“ rozpoczęła się od początku nowego roku wyłożona praca. Spycharka kierowana przez Feliksa Kawczyńskiego usunęła pierwsze dziesiątki metrów sześciennych ziemi pod fundamenty nowego 6-piętrowego bloku nr 111. Na odcinku pomiędzy Pl. Zbawiciela i ul. Litewską, wzdłuż ul. Marszałkowskiej, gdzie budowane są 3 inne bloki, 2 bm. za-

kończone zostały wykopy pod fundamenty bloku 37b.

### PIERWSZA PRÓBA NOWEGO PREPARATU CHEMICZNEGO

W tym samym dniu pracownicy jednego z zakładów badawczych Instytutu Barwników i Półproduktów w Warszawie — mgr Mosiński i technik Wolny przekazali pierwszą próbną partię nowego preparatu chemicznego do konserwowania ziemniaków, przechowywanych w okresie zimowym w kopcach lub piwnicach. Nowy preparat, uzyskany w oparciu o doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie, umożliwia zachowanie w okresie zimowym pełnej wartości odżywczej ziemniaków.

### ROZRUCH URZĄDZEŃ TRANSPORTOWYCH NOWEJ KOPALNI

Na budowie nowoczesnej kopalni węgla „Nowy Wirek“ trwał w dniu 2 bm. rozruch urządzeń transportowych, które przenosić będą węgiel z przygotowanych do eksploatacji ścian na podziemie. W dniu tym uruchomiony także został dworzec rozradowy dla wozów kopalnianych, co pozwoli znacznie przyspieszyć dalsze prace przygotowawcze do bliskiego już uruchomienia tej kopalni.

### „ZGODA“ WYSŁAŁA OSTATNIE PARTIE KONSTRUKCJI PIECA MARTENOWSKIEGO DLA NOWEJ HUTY

Wysyłkę ostatniej partii konstrukcji pieca martenowskiego dla Nowej Huty rozpoczęto 2 bm. w zakładach urzędów technicznych „Zgoda“.

W tym samym dniu przystąpiono tam do montowania potrzebnych urządzeń dla dwóch innych hut.

## Nowy sukces polskiego ratownictwa okrętowego

SZCZECIN (PAP). — Polskie ratownictwo okrętowe dzięki licznym świetnym wycozynom przy wydobywaniu zatopionych statków stało się w dziedzinie ratownictwa w świecie, dystansując w tej dziedzinie narody o dużych tradycjach morskich.

Obecnie mamy do zanotowania nowy sukces. — wydobyć w bardzo krótkim czasie wraku zatopionego w kanale łączącym Odrę z wyściem na Zalew Szczeciński. Dzięki podniesieniu wraku, łódzie rybackie uzyskały wygodny dojazd z Odry zachodniej na jezioro Dąbskie. Trudniska i pozostałe zalogi przyniosły polskim hutnikom ponad 2 tys. ton złomu.

## W 78 rocznicę urodzin

## Wilhelma Piecka przywódcy nowych Niemiec

Droga życiowa Wilhelma Piecka koncentruje w sobie historię dramatycznych walk niemieckiej klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne, przeciw magnatom zbrojeniowym i junkrom, dążącym do uczynienia z Niemiec stałego zarzewia wojny w Europie. Do najbardziej doniosłych dzieł swego życia zalicza Wilhelm Pieck wieloletni trud w kierunku spawadowania przełomu w stosunkach polsko-niemieckich. Od pierwszych chwil po wojnie występuje jako szermierz przyjaźni z sąsiednimi narodami, którym zabiorcy niemieccy w ciągu dziejów przyniesli tyle zniszczeń i goryczy.

W dniu 78 rocznicy urodzin Wilhelma Piecka, prowadzącego wszystkich postępowych Niemców ku lepszej, pokojowej przyszłości ich ojczyzny — społeczeństwo polskie żyćce sędziwemu przydatności długich lat zdrowia i czynnej pracy przy budowie nowych stosunków między narodami, nowego sprawiedliwego ustroju społecznego.

## Manifest 88 profesorów uniwersytetu paryskiego

## Uczni wypowiadają się przeciwko „armii europejskiej“

PARYŻ (PAP). — Do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec pod płaszczykiem „europejskiej wspólnoty obronnej“ włączają się coraz liczniejsze rzesze inteligencji francuskiej. Dziennik „L'Humanite“ zamieścił manifest 88 profesorów uniwersytetu paryskiego, którzy wypowiadają się zdecydowanie przeciwko uzbrojeniu Niemiec.

W manifeste podkreśla się, że osoby, które go podpisały, są różnych poglądów politycznych i niemniej jednak łączą ich wspólne pragnienie walki o uratowanie Francji i pokoju.

Autorzy manifestu podkreślają, że odrodzenie się militarizmu niemieckiego może doprowadzić świat w najbliższej przyszłości do katastrofy. Deklarują oni gotowość walki przeciwko osławionej „europejskiej wspólnotie obronnej“, której realizacja pociągłnie za sobą „ustanowienie państwa niemieckiego ze wszystkimi wypływającymi z tego konsekwencjami politycznymi i ekonomicznymi“.

## Demonstracje antybrytyjskie w Teheranie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że tamtejszy gubernator wojskowy zarządził w dniu 2 bm. wysłanie przed uniwersytet wojska dla stłumienia demonstracji studentów, którzy protestowali przeciwko powroci dyplomatów brytyjskich po wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Iranem a Wielką Brytanią.

Wielu studentów aresztowano.

### Bronisław Rałowski

nacz. dyr. CZPJ-G

# 600 rozmaitych wzorów w roku 1954



## PRZEMYSŁ jedwabniczy wykonał zadania planowe na rok 1953 przed terminem.

Już w dniu 8 grudnia wykonany został roczny plan wartościowy wg cen przemysłowych, w dniu 18. XII. wykonano zaplanowane ilości artykułów pasmanteryjnych, a 22 grudnia — tkanin jedwabnych gotowych.

Przedterminowe wykonanie planu pozwoliło na dodatkowe dostarczenie do kraju około 1,5 mln. m. tkanin sukienkowych i podszewkowych, oraz około 15 mln. m. wstążek i innych wyrobów pasmanteryjnych. Mimo tych poważnych nadwyżek produkcja jedwabiu — wyższa w roku 1953 prawie trzykrotnie w stosunku do roku 1938 — jest wciąż jeszcze wobec stałe rosnących potrzeb naszego społeczeństwa niewystarczająca. IX Plenum KC PZPR po-

stawilo przed przemysłem jedwabniczym poważne zadanie dalszego wzrostu produkcji tkanin, która w roku 1955 ma osiągnąć wskaźnik 120 proc. w stosunku do wykonania w roku 1953, przy czym plan na rok 1954 zakłada już wzrost o 10 proc. Powstaną nowe zakłady jedwabnicze w Świerkowie koło Gorzowa, Szadku, oraz drugie już z kolei nowe zakłady w Turku.

Te inwestycje oraz dalszy wzrost wydajności i uruchomienia maszyn w istniejących zakładach, wykorzystanie wciąż jeszcze poważnych rezerw produkcyjnych, likwidacja szeregu wąskich gardeł w drodze postępu technicznego i malej mechanizacji, pozwolą na osiągnięcie wyznaczonych zadań.

Ale nie tylko o ilość chodzi. Poza większą ilością tkanin jedwabnych, trzeba dać tkaniny lepsze jakościowo, ładniejsze, o bogatszych wzorach i asortymencie. A o jakości i estetyce wyrobów zapomina się u nas jeszcze często. Często w walce o ilość, w walce o wykonanie i przekroczenie planu, wymyka się z pola widzenia, spycha się na plan dalszy zagadnienie jakości, kolorystyki i asortymentu. Te usterki wytknięte w stosunku do szeregu przemysłów przez IX Plenum specjalnie ostro odnoszą się do naszej branży, gdzie w tym czasie le braków i zaniedbań na tym odcinku.

Co chcemy osiągnąć już w roku 1954? Przede wszystkim pokażemy wzrost ilości asortymentów przez wprowadzenie do produkcji szeregu nowych tkanin o spłotach fantazyjnych, tkanin z jedwabiu miedziankowego (bemberg) tkanin o efektach z acetatu, oraz rozszerzenie produkcji szali, chustek, apaszek i krawatów z jedwabiu naturalnego. Poniższa tabela ilustruje cyfrowo te zamierzenia:

### Ilość asortymentów produkowanych w przemyśle jedwabniczym

| 1952 rok | 1953 rok | 1954 rok |
|----------|----------|----------|
| 70       | 95       | 125      |

Po raz pierwszy w kraju rozpocznie się produkcja szafonu, oraz rozszerzy się znacznie produkcję bardzo poszukiwanych nici do szycia z jedwabiu naturalnego.

Wydatnie wzrośnie ilość wzorów drukarskich o różnorodnej tematyce kwiatowej bądź geometrycznej:

| 1952 rok | 220 wzorów |
|----------|------------|
| 1953 „   | 450 „      |
| 1954 „   | 600 „      |

Oto niektóre nasze zamierzenia na odcinku poprawy asortymentu i estetyki. Wykonanie ich, podobnie jak i wykonanie zadań ilościowych wymaga dużego wkładu pracy robotników i personelu inżynieryjno-technicznego, dokonania poważnego przelomu w walce z występującym jeszcze oportunizmem i beztroską w tym zakresie.

## Gazy łzawiące przeciw robotnikom na Cejlonie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że policja użyła gazów łzawiących przeciwko górnikom kopalni grafitu w pobliżu Colombo (Cejlon), uczestniczącym w strajku okupacyjnym. Dokonano szeregu aresztowań.

## Z „Orbisem“ na operę do Poznania

Przedstawienie operowe i zwiedzanie zabytków Poznania — to program na najbliższy wycieczki kulturalnej łódzkiego „Orbisu“.

Uczestnicy wycieczki wyjadą z Łodzi do Poznania specjalnym pociągiem turystycznym w niedzielę 10 STYCZNIA o godz. 8 rano. Powrót w późnych godzinach nocnych.

Dla umilenia podróży pociąg będzie radiodifonizowany.

Zgłoszenia przyjmuje „Orbis“ ul. Piotrkowska 68, telefon 101 01.

JERZY MILLER

W noc

## sylwestrową

Witaj Nowy i żegnaj nam Stary  
Roku miły, urodzajny Roku.  
Czas dziękować za Twe hojne dary,  
za natury Twej miarę szeroką.

Pogłębiłeś w narodach braterstwo  
ucząc ludzi miłości walecznej.  
Honorowe przyjm obywatelstwo  
rzeczy ludzkiej, rosnącej odwiecznie.

Cóż, że jakiś dzień żałobą okrył  
nasze serca. Tak już bywa w życiu.  
Nieraz trzeba wargi zagryźć do krwi  
i swą żalostą spowić tajemnicą.

Oby w Ciebie wdał się Twój Następca  
jeszcze w śnieżnej ukryty zawiei.  
Wiek dwudziesty jak okręt zakręca  
do Przylądka Spełnionych Nadziei.

I ku Tobie patrząc Nadchodzący  
w noc zimową, Nieznany Wędrowcze,  
tyżycę, abyś rokiem był gorącym  
i najpiękniejszym — wśród lat — stachanowcem.

Obyś dał się we znaki filistrom  
lękającym się wysokiego falli.  
Nowy Roku, bądź przewodnią iskrą  
przebudzonych, sprawiedliwych drwali.

A gdy spoczniesz na stosie annałów  
przysypanych zapomnieniami pyłem  
chciałbym Ciebie obdarzyć pochwałą  
za to tylko, że w Twych czasach żyłem.

Lecz dziś — pozwól! — wznoszącym toasty  
nie ukrywać też zabitych, w oku  
i z wybiciem godziny dwunastej,  
zanim światła nie rozproszą mroku,

niech nam wolno będzie się zadumać  
nad latami, co pędzą jak burza,  
szybciej, niżli Farysowy rumak  
ku nowemu, gdzie się cień rozchmurza.

Czyśmy naszym pragnieniem sprościli  
w osobistym prawie do uśmiechu?  
Czy jesteśmy gotowi iść dalej  
z piersią pełną rzeźkiego oddechu?

A gdy z dworu huk strzałów doleci  
kanonadą świątecznych uwiątów —  
pamiętajmy, że w tę noc gdzieś w świecie  
ludzie giną od bomb i granatów.

...Nim śnieg zatrze ślady waszych kroków  
i zasypie kartki kalendarzy  
— witaj Nowy, żegnaj Stary Roku!  
— Jeszcze chwila a noc się przeżyczy...

# Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 3 stycznia 1954 r.

Nr 1 (17)

Mgr STEFAN BRUTKOWSKI

Adiunkt Zakładu Neurofizjologii  
Instytutu Biologii Doświadczalnej  
im. Nenckiego w Łodzi

## „cudownych” właściwościach układu nerwowego



Człowiek bez obu ramion wykonuje niezwykle precyzyjne rysunki

Przed kilkudziesięciu laty występował w pewnym cyrku wędrownym człowiek, który urodził się bez nóg i bez ramion. Wyćwiczył on tak wyśmienicie mięśnie tułowia, że potrafił unieść się z każdego położenia, umiał posuwać się do przodu i do tyłu, ba — nawet przeskakiwać przez niewielkie przeszkody. Bez najmniejszych trudności przekazywał sobie, co nazywano zresztą jego sposobem „chodzenia”. Przypadek ten wzbudził swego czasu ogromne zainteresowanie ze względu na szeroką reklamę, prowadzoną przez właścicieli cyrku. Z punktu widzenia naukowego nie stanowi on jednak nic rewelacyjnego, gdyż podobnych przykładów można by przytoczyć więcej.

Wiemy, że nawet ciężkie okaleczenia, porażenia oraz wrodzone ubytki niektórych części organizmu nie czynią nas niezdolnymi do życia, w magają jedynie pewnego treningu, niekiedy dość męczących ćwiczeń, mających na celu zastąpienie jednych czynności przez inne, wyrównywanie ubytków wrodzonych i powstałych w wyniku nieszczęśliwych wypadków. Tak jest z ludźmi kalekimi, którzy nie posiadają ramion lub nóg, tak jest z ludźmi niewidomymi i głuchoniemymi, którzy mogą wyko-

nywać niekiedy niezwykle złożoną pracę.

Lekarze, fizjologowie i biolodzy wiedzą dobrze, że organizm zwierzęcy walczy w rozmaity sposób ze skutkami uszkodzenia, stara się przywrócić swoje zaburzone lub utracone czynności, przystosowuje się do nowych warunków. Przekonano się, że jeśli usunąć jedną nerkę, a nawet połowę dróg nerkowych, jeśli usunąć część płuc (w przypadku odmy), usunąć część przewodu pokarmowego (np. część żołądka) itp. — to pozostałe w organizmie, nie uszkodzone narządy lub ich części, ulegają powiększeniu lub innym przemianom i niekiedy z powodzeniem zastępują czynności narządów zoperowanych.

### NOGA ZASTĘPUJE RĘKĘ

Zapewne nie jeden z nas widział ludzi, którzy po stracie prawej ręki zaczynają całkiem prawidłowo posługiwać się lewym ramieniem i lewą dłonią — uczą się nią pisać, a nawet używają jej przy bardzo skomplikowanych czynnościach. Są ludzie, którzy potrafią pisać oraz malować, trzymając odpowiedni przyrząd do kreślenia lub malowania w ustach, inni — umieją jeść za pomocą nóg, trzymając całkiem zgrabnie łyżkę lub widelec pomiędzy palcami swej dolnej kończyny. Okazuje się więc, że w zmienionych warunkach,

które wymagają od człowieka lub zwierzęcia nowej postawy, nowej — jak się wyrażamy — koordynacji ruchowej, na drodze niekiedy dość długotrwałego treningu pojawiają się nowe akty ruchowe, nowe przystosowania.

Tego rodzaju zjawiska przy stosowawczych u ranionych lub operowanych zwierząt i człowieka od dawna przyciągały uwagę lekarzy i eksperymentatorów. Szereg badaczy zajął się szczegółową analizą opisanych przypadków. Niezwykle cenne jest dla nas opracowanie zagadnienia przystosowań wyrównawczych (kompensacyjnych) przez głosnego fizjologa radzieckiego, Ezrasa Asratiana. Autor ten pracuje nad po wyższym zagadnieniem z górą 20 lat.

Za materiałem doświadczalnym służy mu najróżnorodniejsi przedstawiciele zwierząt kręgowych, a więc psy, koty, ptaki, żółwie, żaby i in. Badania przeprowadza się w seriach urozmaiconych doświadczeń, stosując przy tym takie zabiegi operacyjne, jak: amputacja kończyn, przecinanie nerwów, a następnie zsywanie ich w rozmaity sposób, niszczenie błędników (aparatury, znajdujących się w uchu wewnętrznym, odpowiedzialnych za zachowanie równowagi ciała), przecinanie rdzenia kręgowego, uszkodzenie mózdzka itp.

Po każdej operacji występowały u badanych zwierząt niekiedy bardzo ciężkie zaburzenia tych lub innych czynności. Przez szereg dni, a nawet tygodni, zwierzęta nie mogły stać, ani chodzić. Okazało się, że proces powrotu zaburzonych i utraconych funkcji ma przebieg powolny i nosi charakter ustawicznego treningu. Zwierzę czworonożne, pozbawione dwu kończyn (np. pies), uczy się chodzić na pozostałych dwu kończynach, uczy się zastępować pracę tych odnóg, których unerwienie uległo uszkodzeniu, przyjmuje nowe pozycje podczas stania i chodzenia.

Szybkość wyrównywania ubytków, powstałych wskutek zabiegu chirurgicznego zależy zresztą

od wielu czynników. Przekonano się, że u młodych zwierząt kompensacja, tzn. wyrównanie zakłóconych czynności, następuje znacznie szybciej, niż u starszych. Również te zwierzęta, które zarówno przed, jak i po amputacji kończyn uczono posługiwać się przy chodzeniu tylko dwiema kończynami, już w ciągu kilku dni po zabiegu nabywały zdolności stania i chodzenia. Okazało się więc, że trening, odpowiednie ćwiczenia, tresura itp. odgrywają tutaj decydującą rolę.

Wiemy zresztą, że podobnie jest u ludzi, którzy z jakichś powodów ulegli takim lub innym okaleczeniom. Dopiero drogą żmudnych i długotrwałych ćwiczeń nabywają oni zdolności do wykonywania nowych czynności.

Z doświadczeń Asratiana wynika, że tak, czy inaczej zakłócone czynności powracają w końcu w postaci zbliżonej do stanu normalnego. Wówczas usuwa autor swoim zwierzętom wierzchnią część jednej półkuli mózgowej, tzw. korę mózgową, która stanowi nadzwyczaj skomplikowane zbiorowisko komórek nerwowych. Po tej nowej operacji następowało powtórne zaburzenie przywróconych czynności, które ustępowało w ciągu kilkunastu dni. Gdy jednak po tym okresie usuwano korę mózgową również z drugiej półkuli — występowały ponownie bardzo ostre zakłócenia odtworzonych funkcji, które tym razem pozostały już na zawsze.

### MÓZG CZYNNIKIEM DECYDUJĄCYM

Z doświadczeń tych wypływa szereg wniosków, nadzwyczaj ciekawych i ważnych z punktu widzenia teoretycznego i praktycznego.

Okazuje się, że organizm zwierzęcy posiada olbrzymie możliwości przystosowawcze, że pomimo utraty, względnie uszkodzenia ważnych elementów ciała odtwarza on i wyrównuje skutki ciężkich niekiedy ubytków i okaleczeń. Nasuwa się jednak pytanie — dzięki czemu, dzięki jakim mechanizmom następuje wyrównanie (kompensacja) utraconych czynności?

Z doświadczeń Asratiana wynika jasno, że tym narządem, od którego zależą zjawiska kompensacyjne, który kieruje procesami przystosowawczymi — jest kora mózgowa, o której wiemy, że jest najlepiej wyspecjalizowanym, najbardziej złożonym i najwyższym piętnem układu nerwowego.

Układ nerwowy pełni niezwykle ważne funkcje w życiu każdego zwierzęcia i człowieka. Z jednej strony reguluje on i kieruje wszystkimi czynnościami żywego organizmu, z drugiej strony poprzez niego odbywa się oddziaływanie czynników świata zewnętrznego na organizm. Ażeby mógł prawidłowo pełnić te czynności, musi on być niezwykle plastyczny, tzn. działalność jego musi stale przystosowywać się do ciągle zmieniających się warunków otoczenia i nadążać za tymi zmianami. Najważniejsze czynności przypisuje się tym ośrodkom nerwowym, które znajdują się w mózgu, a zwłaszcza w korze mózgowej.

Prace Asratiana i jego współpracowników potwierdzają raz jeszcze, że również w wyżej opisanych procesach przystosowawczych po ciężkich okaleczeniach i zabiegach chirurgicznych — decydującą rolę gra ten, budzący od wieków największe zainteresowanie badaczy, narząd, który jednak dopiero w bieżącym stuleciu stał się przedmiotem prawdziwie naukowej analizy — mózg, a przede wszystkim jego najważniejsza część, kora mózgowa.

Mgr JAN ADAMSKI

## Kasy były obleżone...

### Jak Łódź witała Modrzejewską

Życie teatralne naszego miasta, które w okresie powojennym weszło w etap niezmiernie pomyślnego rozwoju ma też swoje piękne tradycje pochodzące sprzed około stu lat. Publiczność łódzka, witająca dziś z entuzjazmem każde odwiedziny wybitnego zespołu czy to krajowego, czy zagranicznego, każde udane przedstawienie teatrów miejscowych, posiada w tej dziedzinie także dobry przykład swych przodków.

W drugiej połowie ub. w. ukazała się na łódzkich deskach scenicznych niemal wszyscy wybitniejsi polscy aktorzy, jak to: Józef i Feliks Bendorowie, Borkowska, Karol Królikowski, Frenkiel, Kotarbiński, Leszczyński, Rapacki, Siemaszko, Przybyłowicz, Czosnowska, Zapolska, cała rodzina Trapszów, Ładnowski, Żelazowski, Zimajerowa, Texel i wielu innych.

Występowała również Helena Modrzejewska.

Pierwsze jej występy w Łodzi odbyły się w marcu 1891 r. Ukazała się wówczas w następujących sztukach: „Maria Stuart” Schillera, „Dafnilla” Fanilleta, „Odette” W. Sardou, „Adrianna Lecouvreur” S. Scribela, „Dama Kameliowa” A. Dumasa (syna), „Lady Macbeth” Shakespeare’a. Po raz drugi przybyła na zaproszenie łódzkiego teatru polskiego na

zakończenie sezonu wiosennego 1891 r. i występowała w „Odette”, „Księżnie Jeżowej” A. Dumasa (syna), „Marii Stuart” i „Damie Kameliowej”.

Społeczeństwo łódzkie przyjęło Modrzejewską bardzo serdecznie i z entuzjazmem, a przedstawienie jej odbyły się w atmosferze niebywałego zaciekawienia i ożywienia życia teatralnego. A oto jak notowała przebieg tego niecodziennego wydarzenia ówczesna prasa łódzka: „Helena Modrzejewska przybyła do naszego miasta dziś o godz. 5 po południu. Na powitanie znakomitej artystki, oprócz delegacji artystów naszej sceny, wybiera się grono osób inteligencji miejscowej”. (Dziennik Łódzki, nr 49 z 1891 r.) W chwili przyjazdu Modrzejewskiej „pomimo niepogody, na dworcu kolejowym zebrało się liczne grono osób, aby powitać wielką artystkę. Wprost z wagonu, nie zatrzymując się, p. Modrzejewska przeszła do karety, gdzie wreczono jej bukiety powitalne”. (Dz. Ł. nr 51 z 1891 r.). „Obszerna widownia teatru Thalia zapelniała się w środę tak szalenie, że poruszać się było trudno. A ileż to jeszcze było osób, które na próżno obległy kasę teatru i odejść musiały bez biletu! Każdy spieszył zobaczyć jedną z największych współczes-

nych artystek dramatycznych; wśród tłumy widzów można było zauważyć wiele osób, które nigdy przed tym nie czuły potrzeby oglądania sceny naszej”. (Dz. Ł. nr 52, 1891 r.). „Po Warszawie objęła Łódź gorączka artystyczna, jaką spowodowały występy słynnej artystki. Starzy i młodzi, biedni i bogaci, słowem wszystko, co tylko żyje i odwiecza teatr, częściej lub też rzadziej, a nawet ci, którzy go nie odwiedzają prawie nigdy, uważając za nieodpowiedni ich wybrednym wymaganiom, wszystko pędzi do kasy po bilety, czyni starania o bilety, narzeka, że bilety dostać nie mogło, wreszcie rozmawia w antraktach między obowiązkowymi zajęciami tylko o Modrzejewskiej. (—) Homonovus”. (Dz. Ł. nr 54 z 1891 r.).

W rozmowie z łódzkim dziennikarzem Modrzejewska wypowiedziała się o naszym mieście bardzo pozytywnie. A więc: Łódź wydała jej się bardzo piękna... ze sceny; z przyjęcia była bardzo zadowolona; publiczność łódzka potrafiła cenić i wynagradzać sztukę oraz wielbić talenty nawet lepiej, niż publiczność warszawska(!); w „Odette” odczucie jej (tak wówczas zwano zespół aktorski, grający ze sobą z wielkim artystą) wywodziło się ze swych ról znacznie lepiej, niż na scenie war-



Rys. Jerzy Urbanowicz

szawskiej(!!!). Poza tym Łódź przypominała jej Amerykę, gdyż wiele w niej elementów napływowych, przybyłych tu „za chlebem”, niewiele zaś rodowitych łodzian.

Sądze, że pochwała, którą Modrzejewska obdarzyła zespół łódzki nie miała charakteru li tylko konwensanowego. Poczynania sceny naszej w ub.

wieku, szczególnie w ostatnich jego latach, były bardzo ambitne i to zarówno w dziedzinie gry aktorskiej, jak też i repertuarowej. Podkreślał to niejednokrotnie i krytyka stołeczna i warszawska publiczność oglądająca nasz zespół, często goszczący w warszawskich teatrach ogródkowych.

# Rytmicznie-właściwie-smacznie

Jak często należy jeść w ciągu dnia? Niektórzy twierdzą, że jest trzeba zawsze, „gdy się tylko zechce” i czym więcej, tym lepiej. Jest to, oczywiście, błędne. Zdrowy człowiek powinien jeść 4 razy dziennie, a co najmniej 3 razy i to zawsze w określonym czasie.

Instytut Żywności i Żywności od 25 lat przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR udowodnił, że najlepiej jest pracować przy następującym reżimie odżywiania się: o godz. 8 rano — spożywać 25 proc. dziennej normy, o godz. 11—12 — 10 proc., o godz. 15—16 — 45 procent i o godz. 20—21 pozostałe 20 proc. Oczywiście, że nie ma reguł bez wyjątków i np. ludzie skłonni do tycia powinni jeść nie więcej niż 3 razy dziennie i to na kolację ograniczyć się do szklanki kefiru lub kwaśnego mleka.

O bok rytmiczności w odżywianiu, niemniej ważne jest prawidłowe układanie jadłospisu. Trzeba tu podkreślić, że białka występują nie tylko w mięsie lub w potrawach rybnych, ale prawie we wszystkich produktach (prócz czystego tłuszczu i cukru): w jajkach, mleku, kaszce, chlebie, jarzynach.

Spożywanie w nadmiarze potraw mięsnych doprowadza do tego, że organizm przyswaja znacznie mniej węglowodanów, soli mineralnych i witamin. Błędny jest również drugi krańcowy pogląd, jakoby mięso było szkodliwe dla ludzi starszych. Potrawy mięsne w należytej proporcji są pożyteczne dla każdego człowieka niezależnie od wieku.

Organizmowi potrzebne są również tłuszcze: masło, smalec, olej, margaryna itp., przy czym tłuszcze zwierzęce stanowiąc powinny nie mniej niż jedną trzecią ogólnej ilości.

Poważną rolę w odżywianiu się spełniają węglowodany występujące obficie w chlebie, kaszce, jarzynach, ziemniakach, jagodach i owocach. Jeśli jednak organizm otrzymuje je w nadmiernej ilości, to przekształcają się one w tłuszcz.

Witaminy, których odkryto już kilkadziesiąt i mineralne sole są dla sprawnego działania naszego organizmu nieodzowne. Występują one w produktach zwierzęcych i roślinnych, w masle, jarzynach, owocach.

Jak wykazały badania Instytutu Żywności, największą korzyść przynosi człowiekowi taki dzienny zestaw potraw, który zawiera w przybliżeniu 100 gramów białka i tłuszczu i 400—500 gramów węglowodanów. Oto przykładowy jadłospis dzienny na 1

człowieka (w gramach): chleb pszenny i żytni — 400, mąka pszenna — 25, makarony — 10, kasza i rośliny strączkowe — 30, mąka kartoflana — 5, ziemniaki — 300, jarzyny różne — 325, owoce i jagody — 240, cukier i słodycze — 100, jajko — 1 sztuka, miód — 5, tłuszcze roślinne — 10, mięso i produkty mięsne — 200, ryby i produkty rybne — 100, mleko — 500, masło — 50, twaróg — 30, śmietana — 20, ser — 20.

Nie jest, oczywiście, konieczne jedzenie wszystkich tych produktów jednego dnia. Na przykład, że wskazanych w wykazie 10 gramów makaronu trudno jest coś zrobić. Ale w ciągu tygodnia zbiera się 70 gramów, a z tego można już przyrządzić zarówno porcję makaronu z serem, jak też 2 razy w tygodniu danie do



mięsa. To samo dotyczy również ryb, śmietany, sera, kaszy.

I jeszcze jedna uwaga: dla lepszego funkcjonowania organów trawienia jedzenie winno być smacznie przyrządzone.

B. A.

Roman Zrębowski

Kustosz Muzeum Sztuki w Łodzi

## Czyjego pędzla są dwa płótna walewskie

Nowe odkrycie w Muzeum Sztuki

Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36 otrzymało z byłego ośrodka muzealnego w Walewiczach dwa duże obrazy olejne przedstawiające Hold Pruski i Hold carów Szujskich. W spisie eksponatów walewskich oba te płótna figurowały jako dzieła Franciszka Smuglewicza (1745—1807). Początkowo autorstwo tego malarza wydawało się prawdopodobne. Jednak po przeprowadzeniu bliższych badań sprawa autorstwa Smuglewicza zdecydowanie upadła. Tymczasem zagadkowe obrazy i ze względu na treść historyczną i ze względu na samego artystę w okresie przed Matejką zaczęły budzić coraz mocniejsze zainteresowania. Przystąpiłem więc do badań ścisłych.

Po gruntownym oczyszczeniu eksponatów z kurzu i brudu wykonałem ich oryginalny podpis zupełnie nieznanego malarza: Jan Szwedkowski 1837. Artysta nieznany? Skąd pochodził, gdzie się kształcił, co stworzył? Zaczynam szukać po encyklopediach, słownikach, biuletynach, rozprawach itp. Na razie bezskutecznie.

W tym czasie moich poszukiwań ukazuje się praca St. Kozakiewicza pt. „Wystawy warszawskie w latach 1819—1845”. Dzięki b. skąpom notatkom w tej książce zdołałem ustalić, że Szwedkowski był uczniem uniwersytetu krakowskiego, skąd przeniósł się do Warszawy, gdzie zaczął pracować pod kierunkiem A. Brodowskiego i Blanka. Po raz pierwszy w wystawach warszawskich Szwedkowski bierze udział w 1823 r., następnie w 1825, w którym otrzymuje medal brązowy. Z kolei wystawia jeszcze w 1828 r. i wreszcie po raz ostatni w Warszawie w 1836 r. Od tej chwili niknie w Polsce wszelki ślad artystycznej działalności Szwedkowskiego. Katalogi następnych wystaw milczą uporczywie. Niemniej czynię to samo notatki prasowe i kronikarskie. A jednak data 1837 r. widoczna w Holdzie Pruskim i Holdzie carów Szujskich budzi różne przypuszczenia.

Aby uniknąć „kołowana”, przystępuję do analizy technicznej. Po dłuższych, skomplikowanych zabiegach stwierdzam, że płótno i farby są obcego pochodzenia. A więc Szwedkowski musiał wyjechać za granicę. Ale dokąd? Do Rzymu, Wiednia, Monachium, Petersburga, czy Paryża? Zaczynam ponownie męczyć poszukiwania, wreszcie docieram do właściwych źródeł francuskich. Dzięki tym źródłom dowiaduję się, że w salonie paryskim 1837 r. Szwedkowski wystawił świeżo namalowany „Hold carów Szujskich”, znajdujący się obecnie w Muzeum Sztuki w Łodzi. Ponadto w wychodzącym w Paryżu „Dzienniku Narodowym” z dnia 8. V. 1841 r. redakcja pomieściła następującą notatkę: „Na tegorocznej wystawie wystawiło tylko 2 artystów (Polskich) i to portrety. Jeżeli pamięć nie myli, to zaledwie jedno malarstwo wyobrażające Żółkiewskiego prezentującego carów Szujskich Zygmunta III, widzieliśmy na wystawach z lat przeszłych. A jednak byłoby to środek zmysłowy uczenia cudzoziemców pięknych scen z historii naszego”. Jeśli więc w tych latach Szwedkowski wystawił „Hold carów Szujskich”, to prawdopodobnie również „Hold Pruski” musiał być w tym czasie pokazany lub sprzedany. Ale i tu niebawem zaciera się ślady działalności artysty. W 1846 r. Szwedkowski wystawia portret 115-letniego weterana wojskowego, M. Gołębiowskiego. Na tym roku 1846 urywają się na razie wszelkie nici dalszego życia artysty. Piszę „na razie”, gdyż ufam, że jeszcze mi się uda schwycić dalszy wątek tego interesującego odkrycia.

Pozostaje nam tylko ciekawy szczegół do zbadania, a mianowicie, kto był nabywcą tych obrazów i w jaki sposób dostały się do Walewicz. Niektóre fakty przemawiają za tym, że oba Holdy zostały zakupione w Paryżu i odesłane do Walewicz. A w I połowie XIX w. właścicielem Walewicz był urodzony tamże w 1810 r. naturalny syn Napoleona i Marii Walewskiej, Aleksander Walewski.

## Barwne filmy produkujemy w Łodzi



Kazimierz Jaworski przy swym wynalazku.

W najbliższej przyszłości po raz pierwszy w historii polskiej kinematografii ukaże się film barwny naszej produkcji pt. „Przygoda na Mariensztacie”. Po nim ujrzymy inne filmy barwne: „Piątka z ulicy Barskiej”, „Pościg” oraz „Podhale w ogniu”. Wszystkie te filmy zostały, względnie zostaną wyprodukowane w Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych.

Z wielką pomocą przy stawianiu przez nas pierwszych kroków w dziedzinie produkcji filmu barwnego przysłała bratnia kinematografia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zapożyczając naszych fachowców — inż. Wiesława

Stępla i inż. Edwarda Burbe z obróbką filmu barwnego.

Następna sprawa do rozwiązania były maszyny i urządzenia laboratoryjne dla produkcji filmu barwnego. Lecz ofiarą zalogi Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych pokonała te trudności. Kierownik cechu techniki zdjęciowej Kazimierz Jaworski (odznaczony odznaką racjonalizatora) przy dużym zainteresowaniu i wkładzie pracy Stanisława Cieślakowskiego i Bolesława Ostankona skonstruował kopiarke testową, która jest jedną z maszyn koniecznych do produkcji filmu kolorowego.

Wynalazek Jaworskiego za-

oszczędził dla polskiej kinematografii około 100 tys. zł. Kopiarke testową Jaworskiego jest pierwszą tego typu w Polsce. Poza tym posiada ulepszenia, których nie mają koparki wykonane za granicą. Można na niej pracować w pozycji siedzącej, a co ważniejsze przy świetle dziennym. (Dotychczas wszystkie koparki podobne mogły pracować tylko w ciemni). Jeszcze jedną dodatnią cechą koparki jest to, że istnieje możliwość wykorzystania jej tak że przy produkcji filmu czarno-białego.

JERZY MYTKOWSKI

### Na półkach księgarń

BRODZKI STANISŁAW: Księga wielu dzurąg. W-wa 1953, Cz. cm 21x15, s. 230, 2 nb., z ilustr. zł 8.00.

Nowy typ książki podróżniczej, plóra znanego dziennikarza prasy stołecznej, której żywa i barwna treść spleta się z aktualnymi zagadnieniami polityki międzynarodowej. „Księga wielu dzurąg” — to obraz życia i stosunków zaobserwowanych na gorąco w krajach do niedawna jeszcze bardzo zacofanych, ale budzących się dziś do aktywnej walki antyimperialistycznej. W siedmiu rozdziałach książka przedstawia autor na tle kontrastów społecznych w tych krajach, charakteryzuje politykę podboju i kolonizacji, reprezentowaną przez imperialistyczne mocarstwa anglosaskie. Reportaże zawarte w książce powstały w latach 1941—1951. Nie straciły jednak w niczym na aktualności, stanowiąc mocny akt oskarżenia przeciwko kolonializmowi szczególnie w Azji. Liczne fotografie urozmaicają lekturę ciekawej książki Brodzkiego.

MARIAN PIECHAŁ

## Pamiętniki Stefana Żeromskiego

Pamiętniki, to swoistego rodzaju dokumenty czasu. Pisane przeważnie pod koniec życia zawierają zazwyczaj sumę doświadczeń życiowych ich autora, nierzadko oparte na tych doświadczeniach zarys poglądu na świat, rodzaj filozofii życia codziennego ku nauce i pożytkowi przyszłych pokoleń. Z tego względu pisane nawet przez ludzi przeciętnych są bardzo ciekawe, bo stanowią niezastąpione źródło wiedzy o życiu najszerzszych mas. Cóż dopiero mówić o pamiętnikach ludzi niezwykłych, ludzi wybitnych, których działalność w pewnej mierze i w pewien sposób kształtowała charakter czasu, w którym żyli! Pamiętniki takie stają się nieraz jedynym miarodajnym komentarzem ich działalności, źródłem głębszego rozumienia ich dzieł, wyjaśnieniem niejednej ich tajemnicy.

Takim właśnie niezwykłym pamiętnikiem są „Dzienniki” Stefana Żeromskiego, których tom pierwszy z zamierzonych trzech ukazał się ostatnio nakładem „Czytelnika”. Już sam fakt, że jest to pamiętnik Stefana Żeromskiego, mógłby stanowić o jego niezwykłości. Wiadomo bowiem, że autor „Ślaczki”, „Ludzi bezdomnych”, „Słowa o bandosie” i „Przedwiośnia” to największy w literaturze polskiej oredownik spraw chłopskich i robotniczych, że w jego dziełach najwierniej odzwierciedliła się walka najbardziej upośledzonych warstw narodu, robotnika i chłopca bezrolnego, o wyzwolenie społeczne i narodowe. Wprawdzie Żeromski nie odnalazł właściwej drogi do rozwiązania palących problemów życia społecznego w Polsce, ale jego żarliwa czułość na krzywdę i upośledzenie świata pracy, jego gorąca miłość prawdy, z jaką tropił i pokazywał w swych utworach wszyst-

kie zbrodnie i nikczemności klas uprzywilejowanych — czyni nam tego pisarza jak najbardziej bliskim i współczesnym. Już w tym pamiętniku, pisanym w ostatnich 4 latach gimnazjalnych i następnych 4 uniwersyteckich, zaznacza się wielka wrażliwość przyszłego pisarza na sprawę krzywdy człowieka pracy i jego wyzysku przez rozkładający się świat obszarnczo-kapitalistyczny pod koniec wieku ubiegłego, w początkach bieżącego. Na tym właśnie polega jego bezcenna wartość. Poza tym pamiętnik ten stał się rzadkim w literaturze dokumentem psychologicznego fenomenu: narodzin wielkiego talentu pisarskiego.

Czy Żeromski zdawał sobie sprawę z późniejszego znaczenia swego pamiętnika? Zdaje się, że nie bardzo, skoro go zgubił zaraz w pierwszych latach po studiach uniwersyteckich, a odnalazł dopiero po dwudziestu latach przypadkiem krewny Żeromskiego, znany krytyk, Stanisław Piłun-Noyszewski. Mianowicie zdekompletowane nieco zeszyty „Dzienników” wydarł niejako z rąk kieleckich pensjonarek, wśród których krążyły sekretne, stanowiąc źródło sensacyjnych emocji. Żeromski dopiero po ich odnalezieniu zdał sobie sprawę z ich wartości dokumentalnej i odtąd strzegł jak drogocenną pamiątkę młodości, zakazując w swym testamencie ogłaszania ich drukiem przed upływem lat pięćdziesięciu po swej śmierci. Tymczasem tom I „Dzienników” zawierający notaty z okresu ostatnich czterech lat gimnazjalnych pisarza ukazał się już obecnie, w 25 lat po jego śmierci. Czyżby nieuszanowanie ostatniej woli wielkiego pisarza?

W obszernej przedmowie Andrzeja Wasilewskiego do wydanego tomu pamiętników autora „Przedwiośnia” czytamy w tej kwestii: „Do czasów ostatniej wojny pamiętniki były w posiadaniu rodziny pisarza, podczas powstania warszawskiego — złożone do depozytu w Bibliotece Narodowej — wpadły w ręce jakiegoś Niemca, który wywiózł je do Austrii. Zdołała je tam odszukać komisja radziecka, rewindykująca zagrabione mienie. W ten sposób uchowały się ostatecznie przed hitlerowskimi podpalaczami i w 1945 roku wróciły do Polski”. A dalej: „Gdy po ostatniej wojnie, przystępując do pra-

cy nad pamiętnikiem prof. Wacław Borowy skomunikował się w tej sprawie z rodziną pisarza, użył najsłuszniejszego argumentu: od daty śmierci Żeromskiego upłynęło nie pięćdziesiąt, ale sto lat, bo tak trzeba mierzyć czas katalizmu wojennego i ogrom powojennych przemian Polski Ludowej”.

Obecnie wydany tom I „Dzienników” Żeromskiego zawiera notaty z lat 1882—1886. Prócz mnóstwa szczegółów z życia szkolnego i domowego w Kielcach, znajdujemy także w tych notatach echa wydarzeń krajowych i ciekawe komentarze do nich, świadczące o zainteresowaniach społecznych pisarza w zaraniu jego młodości. Ale najciekawsze części pamiętnika, to te, w których przyszły pisarz notuje uwagi na temat przeczytanych książek i te, w których się zwierza z pierwszych projektów pisarskich, z pierwszych klęsk i triumfów twórczych. Jak wynika bowiem z pamiętnika, Żeromski świadomie zaczął uprawiać pisarstwo począwszy od klasy piątej. Zdumiewa olbrzymie odczytanie młodego adepta literatury. Rozpoczyna oczywiście od wierszy, ale niebawem przerywa się na prozę i na dramat. Jego pierwszym mistrzem wtajemniczenia literackiego jest uwielbiany przez niego do końca życia J. I. Krąszewski, potem Dygasiński i wreszcie Sienkiewicz. Zdumiewa także niezwykle obfita produkcja młodego pisarza. W klasie ósmej Żeromski jest już autorem kilku powieści współczesnych i historycznych, kilkunastu dramatów i kilkadziesiątu wierszy lirycznych, przeważnie erotyków, z których kilka było nawet drukowanych w miejscowym organie kieleckim. Mimo kolosalnej pracy włożonej w te pierwowiny, wartość ich artystyczna była niska i nic z nich nie ocalało do naszych czasów. Jednak upór w pracy i zaprawa literacka, nabyta we wczesnej młodości, wydały później wspaniałe owoce.

Kto jest ciekawy z jakim trudem i z jakim bezmiar poświęcenia i samozaparcia tworzy się wybitne dzieło literackie, rodzi się wielki pisarz, niech sięgnie do „Dzienników” Stefana Żeromskiego. Wyczerpujący wstęp oraz liczne i szczegółowo opracowane komentarze wprowadzą go w specyfikę problemu i wyjaśnią najtrudniejsze miejsca.

## S P A C E R



Na początku przywitał mnie pies.  
Obwąchał, zawarczał, zamruczał,  
A gdy mi już nadokuczał  
Rzucił na mnie spojrzenie  
Jak na natręta,  
Który się pęta.  
Wnet jednak przybiegła kotka  
I wpuszczono mnie do środka.  
Kotka była miła,  
Bardzo się miźrzyła,  
Ocierała się o spodnie  
I patrzyła na mnie gładnie.  
Długo tak mogła przeżyć swój grzbiet,  
Ale się zjawił kret.  
Bez żadnego wahania  
Zabrał się do kopania  
Nie słuchał nawet co plotę —  
Prowadził swą krecią robotę.

W sąsiedztwie przyczał się lis.  
Za swą kitę  
Miał rzecz ukrytą.  
Myślałem, że to już maniera,  
A to był skradziony  
Państwowy kawał sera.  
Udając, że nie umie  
Policzyć do trzech —  
Przylepił do pyska  
Swoją zdawkową śmieć.

Za łsem była klitka nieduża.  
W niej ujrzałem drżącego tchórza.  
Stawiał niepewne kroki  
I typał oczyma na boki.  
Miał masę przykrości,  
Bał się odpowiedzialności.  
Najchętniej byłby uciekł  
Tak jak stał.  
Wszystkiego się bał.  
Poznałem z jego drżenia,  
Ze bał się własnego cienia.

Obok zwinęła się żmija.  
W słońcu błyszczała jej szyja,  
Której nie tknęło mydło.  
Wytknęła właśnie żądełko.  
Chcąc jadłem częstować gości,  
Mówiła, że to z miłości.

Przed lustrem kończyła poprawki,  
Wyciskając węgry, kurzawki,  
I blade brodawki  
Ruchliwa mordeczka —  
Małpeczka.  
Co chwilę chwyciła tusz,  
To puder, to szminka, to róż,  
Pewna, że pachnidła  
Zmarszczki jej zmażą,  
Ale pozostawała małpą  
Ze swą małpią twarzą.

Już z dala dochodziły wrzaski  
Stojącej na krawędzi laski  
Papugi.  
Przez korytarz długi  
Krzyżała trzy po trzy,  
Jakie miała sny,  
Jaka jest moda, uroda,  
I Krynicka woda,  
A potem na nowo —  
Służbowo  
Popłata na całą ulicę  
Nawet tajemnice.

Na dużej przestrzeni  
Rozpostarł się byk  
w sierści świecącej —  
Sam zysk.  
Wymioty, wprost majestatyczny,  
Wydawał się sobie prześlizgnąć.  
Przechylał z fantazją swą główkę  
I czekał na nową jatówkę.

Lecz zamiast jatówki  
Stała obok świnią.  
Co napadła  
To zjadła  
I jak to zwykle świnię czynią  
Dla każdego była świnią.

W wygodnym kąciu  
Przy głośniku  
Na krześle, wysoko,  
Mrużąc jedno oko,  
Pijąc piwo Żywiec  
Rozparł się leniwiec.  
Od poniedziałku do soboty  
Unikał roboty.

A w niedzielę z namaszczeniem  
Także był leniem.

Za lentwem stał ostoł milczący  
Z miną wszechwiedzącą.  
Udawał, że pracuje,  
Ze się przejmuję,  
Na nic nie reagował,  
A gdy się zbliżyłem —  
To się schował.  
Spojrzał na mnie zza szafy,  
Gdy nagle przed nim wyrostem  
Trudno mieć mu to za złe,  
Skoro był tylko ostem.

Nagle wzrok mój przykuło  
Przedziwne stworzenie —  
Było białe, gdy białe  
Było otoczenie,

To było czerwone  
Przy czerwonej modzie —  
Kolory przybierało,  
By nie być na lodzie.  
Poznałem, że ta powłoka  
Tak bardzo upstrzona  
Kryje pospolicie  
Typ kameleona.

Chodziłem i patrzałem  
Nie spuszczając oka —  
Był bażant i wyderka,  
Ropucha i sroka  
I krowa i kogut,  
Hiena i pawie  
I wszystkie potwory  
Siedziały tam prawie.

Spytacie zdziwieni:  
Czy to menażeria cyrkowa?  
Czy puszcza bajkowa?  
Czy Zoo?  
Czy co?

Nie mój drodzy!  
Po to chwyciłem pióro,  
Aby wam ukazać biuro.



Na wstępie muszę rozwiązać  
legendę, jakoby w raju mieszkali tylko Adam i Ewa. Na podstawie kamiennych napisów, jakie ostatnio archeolodzy odkryli w pewnej grocie na górze Karmel, możemy stwierdzić, że raj zamieszkały był przez inne jeszcze istoty. Ze były tam już kawiarne, w których leniwe damy i równie leniwe małpy oraz papugi plotkowały wspólnie na temat najnowszych mód. Stwierdzono również, że istniała tam prasa, notująca skwapliwie wszystkie wydarzenia z rajskiego świata.

Pewnego dnia reporter „Kurier rajskiego”, wążąc sensacje, znalazł się na polanie, gdzie na rajskim słońcu wygrzewały się dwa paskudztwa: olbrzymi jaszczur i znacz nie od niego mniejsza, równie jednak brzydka stara panna.

Chude jej ciało okrywała wypłowiała, ongiś niebieska sukienka, na nogach miała duże sportowe, męskie trzewiki, a na nosie okulary w czarnej oprawie. Siedząc w cieniu eukaliptusa dama owa szydełkowała bardzo pilnie.

Ponieważ reporterowi nie udało się wywiad, jaki przeprowadzić chciał ze starym gorylem na temat najnowszych kierunków we współczesnym malarstwie, z braku innych ofiar zwrócił się do nieznanego:

— Przepraszam panią najmocniej. Widzę, że interesuje się pani bardzo kwestią mody. Czy mogłaby mi pani powiedzieć coś na taki temat: czy obecnie lansowane będą spodnie długie, czy raczej krótkie?

FRYDERYK KARINTHY

## Zbrodnia w raju

Dama spojrzała na niego bez złości.

— Nie przeczę, że moje siostrzyce zajmują się tylko różnymi fatalizkami, stroikami i szmatkami. Ja jednak nie jestem taka, jak one... Chciałabym żyć nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Chcę żyć dobrze, chcę być szczęśliwa przez to, że uszczęśliwiac będę innych.

— Wyłożony przez panią program wzruszył mnie do głębi — uklonił się dziennikarz, który szybko notował każde słowo damy w rogowych okularach. — Altruizm pani wzbudza we mnie szacunek. A cóż to takiego trzyma pani w rączce? Czy może robotka ta przeznaczona jest dla jakiejś małej istotki, której pani jeszcze nie zna, którą pani dopiero przeczeka i którą pani chce kochać?

Na zielonkawo-żółtej twarzy niewiasty ukazały się różowe plamy.

— Za kogo mnie pan uważa? — zapytała w świętym oburzeniu. — Jestem uczciwą dziewczyną! Ta szmatka to nie powijaki dla niemowlęcia! Reporter stał się nagle czujniejszy, jak zawsze wówczas, kiedy napotykał na jakąś zagadkę, której nie potrafił rozwiązać.

— Miałem wrażenie, że to jednak są powijaki.

— Raz jeszcze powtarzam panu, że jest pan w zupełnym błędzie. To jest bandaż. Jak

już powiedziałam, lubię czynić dobro, chcę służyć społeczeństwu.

— Zanotowałem to już w swoim notesie — uklonił się reporter. — Ale co to ma wspólnego z bandażem, który pani teraz sporządza?

— Zdarzyć się może, że ramie mojego bliźniego obgryzione zostanie przez lwa, albo że niedźwiedź wyrwie mu nogę. I kogo go wtedy opatrzy? Zrobię to ja swoją dziewczyną dobroczynną ręką, ja — geniusz ludzi cierpiących.

Dziennikarz przeraził się.

— Jak pani może mówić o takich potwornościach? My tu w raju żyjemy w braterskiej zgodzie — ludzie i zwierzęta — i nikt jeszcze nie skrzywdził drugiego. Skąd więc przyszło pani do głowy, że mogą dziać się kiedyś podobne straszliwe rzeczy?

— Skąd przyszło mi to do głowy? — zawołała w szlachetnym oburzeniu. — Ponieważ zajmują mnie nie tylko, tak, jak was, szmatki i rozrywki, ale, jako geniusz cierpiących, myślę o łzach, które trzeba ocierać, o krwi, którą trzeba tamować, o oderwanych uszach, które znów trzeba będzie przyszyć...

Podniosła do góry obie ręce.

— Zapytuję po raz wtóry: kto to uczyni, jeśli nie ja, biały aniołek cierpiących, ja — rozumieć to pan do stu diabłów? Wam w głowie głu-

stał! Ja liczę się ze wszystkim i przewiduję wszystko! To ja osuszę cudze łzy i krew...

Reporter lekko rozejrzawszy się dokoła.

— Niech pani nie krzyczy tak głośno!

— Dlaczego?

— Ponieważ zdarza się, że zwalczając niby zło, mówimy o nim zbyt wiele i poddajemy niejako ludziom złe myśli, które nie przyszłyby im samym do głowy. Dlatego niech pani o tych sprawach nie mówi tak głośno, żeby ktoś jej nie podłuchał.

W tej chwili zbliżył się, szczypiąc dziki szczaw tudzież pachnące ziółka, stary lew. Zwabiony hałasem podszedł do ludzkiej pary.

— A niech mnie wszyscy słyszą! — dął się w dalszym ciągu geniusz miłosierdzia. — Czy zresztą nie mam racji? — zwróciła się do lwa.

— W czym, proszę pani? — zapytał lew.

— Ze sporządzam bandaże dla człowieka, któremu może kiedyś odgryziesz ramię.

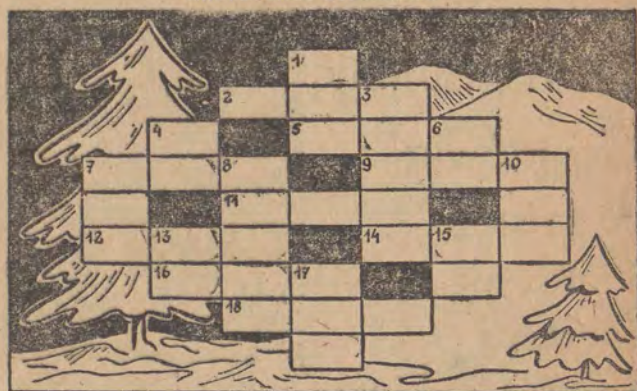
— Co pani powiedziała? — zdumiał się lew. — Ze mógłbym dogryźć człowiekowi ramię? A wie pani co? To jest naprawdę kapitalny pomysł! Mo że by rzeczywiście spróbować? To powiedziałem, lew rzucił się na nieszczęśliwego reportera „Kurier rajskiego” i w celach konsumpcyjnych odgryzł mu lewe ramię...

Był to pierwszy wypadek mięsożerstwa w raju. I pierwszy zbrodnia, popełniona przez jedną istotę w stosunku do drugiej.

Opr. M.

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego  
KRZYŻÓWKA SYLABOWA



Do krótkich figur wpisać słowa w rozbięciu sylabowym według podanych znaczeń.

Poziomo: 2. Chciwa na jedzenie, nienasycona, żarłoczna. 5. Ozdobny, duży talerz na podstawce, do ciast lub owoców. 7. Wyspy na Oceanie Spokojnym. 9. Rzeź, mordowanie. 11. Stałe wiatry chłodne po obu stronach równika, wiejące w kierunku dośrodkowym. 12. Ogół przedmiotów istniejących w wszechświecie, podległych prawom rządzącym nimi i mogących być treścią doświadczenia. 14. Budka do kąpiel. 16. Pałeczka kapelmistrza do wybijania taktu. 18. Osobliwość, rzecz rzadka.

Pionowo: 1. W gramatyce wyznaczenie głosek lub grupy głosek z środka wyrazu. 3. Nauka o liczbach i wielkościach. 4. Inaczej bezpłatnie. 6. Zbiór osobników ludzkich, zwierzęcych należących

do jednego gatunku i odznaczających się wspólnymi cechami. 7. Cienka tkanina bawełniana, wyrabiana z polyskiem. 8. Część składowa aparatu. 10. Pewna przestrzeń ziemi, którą zamieszkuje jakiś naród. 13. Trąba lekko-watego kształtu używana do porozumiewania się na odległość. 15. Karta wstępu na dworzec kolejowy, przedstawienie itp. 17. Urzędowy wykaz cen lub opłat, cennik.

\*\*\*

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie powyższej krzyżówki rozlosujemy cenne nagrody książkowe. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” — Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.



## "Domek z kart" wchodzi na scenę Teatru Nowego Co mówią o sztuce kierownik literacki reżyser i aktorzy



Janusz Kosiński, reżyser

Wkrótce wchodzi na afisz Teatru Nowego znakomita sztuka Emila Zegadłowicza „Domek z kart”.

W tej chwili odbywa się próba. Korzystając z przerwy, wdaję się w pogawędkę z kierownikiem literackim.

— Co skłoniło was, że z wielu innych sztuk wybra-

niejako głupotę, „szarogiesienie się”, że pojęcie działalności społecznej i charytatywnej, Chciałabym przedstawić tę postać pokazując, że takich kobiet już u nas nie ma i być nie może. A jeśli nawet spotykamy się jeszcze tu i ówdzie z podobnymi typami, to obraz mojej postaci powinien być dla nich przestroga i odstraszyć od podobnego pojmowania pracy i życia...

Również i Seweryn Butrym, który gra Sztorcę, jest zadowolony z swojej roli.

— Rola Sztorcy — dowodzi on — jest niezmiernie ciekawym i wręcz porywającym materiałem dla aktora. My, starsi, doskonale pamiętamy tragiczną atmosferę września 1939 roku. Toteż przedstawiając postać Sztorcy, który jest głównym bohaterem sztuki Zegadłowicza, z tym większą pasją można podkreślić źródła klęski wrześniowej.

Tak więc reżyser i artyści pracują rzetelnie nad montowaniem sztuki Zegadłowicza. A czy widowisko będzie udane? O tym przekonamy się na premierze.



Seweryn Butrym

ście właśnie tę? — zapytuje.

— „Domek z kart” Emila Zegadłowicza, który obieg już wiele scen polskich, należy bez wątpienia do najlepszych utworów współczesnej dramaturgii — mówi Koprowski. — W doskonałych obrazach artystycznych zamknął Zegadłowicz syntezę międzywojennego dwudziestolecia. Z jednej strony ujawnił całą nieudolność i zdradę sfer rządzących, z drugiej zaś — wskazał na te siły, które w rezultacie podjęły walkę o nową socjalistyczną Polskę. Literackie walory sztuki Zegadłowicza są bardzo wysokie. Jest to utwór, w którym postacie, świetnie zróżnicowane, żyją naprawdę, nie mamy tu do czynienia z tzw. ludźmi papierowymi.

— Nasza inscenizacja „Domku z kart” idzie w kierunku widowiskowym — uzupełnia reżyser Janusz Kosiński. — Korzystać będziemy ze wszystkich dostępnych nam środków teatralnych dla stworzenia najpełniejszego obrazu rzeczywistości ostatnich dni sierpniowych 1939 roku. Nie będziemy więc szczędzić ani kosztów, ani sił, aby przedstawienie godne arto wartości ideowej i artystycznej utworu.

— Sztuka, jest wspaniała — zwierza się Wanda Jakubińska. — Gram w niej rolę przeszkli. Jest to postać bardzo charakterystyczna dla międzywojennego dwudziestolecia. Symbolizuje ona



Wanda Jakubińska

### A indywidualnie

Zupełnie zgadzam się z tym, że rozprowadzanie biletów zbiorowych do teatrów wśród robotników i pracowników różnych instytucji jest bardzo celowe. Ułatwia się przez to czło-

wiekowi korzystanie z wartościowej rozrywki kulturalnej, poza tym przyjemnie jest wspólnie przeżywać wrażeń teatralnych. Ale istnieje grupa ludzi, która chce chodzić do teatru indywidualnie. Ja chodzę do wszystkich teatrów łódzkich na wszystkie przedstawienia, ale od czasu kiedy nie mogę kupić w kasie teatru biletu ulgowego indywidualnie w tym dniu kiedy mnie to odpowiada — przestałem chodzić do teatru.

### Prośba studentów

Jestem studentem Politechniki Łódzkiej i entuzjastą „białego szaleństwa” — narciarstwa. Niestety, nie posiadam butów narciarskich, a na jednorazowy, dość poważny wydatek, uwzględniając moje skromne dochody, nie mogę się zdobyć. W podobnej sytuacji znajduje się więcej studentów pragnących uprawiać sporty zimowe. Czy Wydział Handlu nie mógłby przyjąć nam z pomocą i wprowadzić

sprzedaż ratną butów narciarskich, skafandrów i innego dość kosztownego sprzętu sportowego? Proszę Cię Redakcję w imieniu tych wszystkich, którzy znajdują się w mojej sytuacji, abyś interweniowała w tej sprawie, a Wydział Handlu z pewnością uwzględni nasze życzenia.

Grzegorz Uliman  
Prośbę przekazujemy Wydziałowi Handlu. (1005)

## Trzeba też zapytać sklepowego Handel czy biurokracja?

**PRZEWODNICZĄCY** Od działu Zw. Zaw. Pracowników Handlowych w Brzezinach, Roman Nowakowski, stwierdził:

— W naszym powiecie brak było w 1953 roku wielu towarów, takich, których nie brak nigdzie. W PZGS-ie powiedziano mi, że to wina planowania. Żle planowano, nie wysłano zamówień, toteż tych towarów nie dostaliśmy. A co zrobić jeśli plany zaopatrzenia, na 54 rok są równie źle? Czy PZGS nie powinien zasięgnąć opinii sklepowych, jakże towary trzeba zamówić, czego się klienci domagają? Ten głos w dyskusji na

IV plenarnym zebraniu Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Handlowych był bardzo charakterystyczny. Podobnie i inni mówcy wskazywali na biurokratyzowany styl pracy przedsiębiorstw handlowych na terenie naszego województwa. Krytyka szczególnie dotyczyła PZGS-ów.

Rozdzielnik towarów są sporządzane za biurkiem, nie bada się opinii konsumentów ani sklepowych. Pracownicy transportu lekceważą sobie otrzymane dyspozycje, a w rezultacie sklepowi prawie nigdy nie wiedzą kiedy i jakie towary otrzymają do sprzedaży.

Dużą rolę w usuwaniu tych niedomagań handlu wiejskiego powinien odegrać aktywny związkowiec. Jest w naszym województwie wiele rad miejskich, które swoją troską o pracownika i aktywną postawą wobec wszelkich braków, potrafiły wyrobić sobie odpowiedni autorytet i przez to wpływać na ulepszenie pracy aparatu handlowego.

Praca większości rad miejskich nie jest jednak do-

stateczna. Przytaczano przykłady jak GS w Ujeździe, gdzie nie istnieje wcale komisja współzawodnictwa a wyręcza ją jak może prezes spółdzielni.

Jest w tym i wina nadziednych instancji związkowych, które wysyłają swoich przedstawicieli w teren od przypadku do przypadku. Od roku np. nikogo nie było w GS-ach Puczniew i Czarnocin.

Poważnie zaniedbane są zagadnienia bytowe i kulturalne w pracy związkowej. Rada Okręgowa Zrzeszenia „Spójnia” opiekuje się najbardziej mocnymi kołami sportowymi, gdzie istnieje szansa na wydobycie talentów sportowych, natomiast zaniedbuje słabsze, dopiero rozwijające się koła sportowe.

Usunięcie tych błędów, wytkniętych na naradzie, wymagać będzie poważnej pracy całego aktywu związkowego, pracy tym bardziej odpowiedzialnej, że bez tego nie może być mowy o właściwym realizowaniu wskazań IX Plenum KC PZPR. (les)

## Młodzież Łodzi i województwa dostała nagrody za zbiórki makulatury

Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych zorganizowała w ubiegłym roku zbiórki makulatury wśród młodzieży szkolnej w Łodzi i województwie.

Szkołom, w których młodzież zebrała najwięcej makulatury, przyznano nagrody pieniężne. I-tak pierwszą nagrodę w Łodzi w wysokości 700 zł otrzymała szkoła TFD 24 przy ul. Sienkiewicza 9, druga — 600 zł szkoła im. Pereca, trzecią — 500 zł — Państwowe Technikum Handlu Zagranicznego.

W woj. łódzkim pierwszą nagrodę przyznano szkole podstawowej TPD w Sieradzu, drugą — szkole podstawowej nr 9 w Pabianicach, trzecią zaś — szkole TPD stopnia podstawowego i licealnego również w Pabianicach.

## Popierajcie TPD

## Podwójne operacje wagonami usprawnią przewóz towarów w I kwartale br.

Onegdaj na naradzie w Dyrekcji Okręgowej Kolei z jej klientami podsumowano wyniki ostatniego kwartału 1953 r. w przewozach towarowych oraz omówiono zadania na I kwartał 1954 roku.

Już w dniu 7 grudnia DOKP Łódź wykonała plan przewozów towarowych za rok ubiegły, zaś plan trzylatowy został przekroczony przed 30. XII. ub. r.

Przeciętny załadunek jednego wagonu towarowego przekroczono w 1953 roku o 340 kg w stosunku do planu, zaś o 540 kg w stosunku do roku 1952, co dało w rezultacie oszczędność kilkunastu tysięcy wagonów w obrocie towarowym.

Plan na I kwartał br. w przewozie towarów jest wyższy o kilkanaście procent od analogicznego okresu w roku ubiegłym. Dlatego też od sprawnego załadunku wagonów przez klientów kolei, od zmobilizowania wszystkich stojących do dyspozycji środków załadunkowo-wyładowczych, zależy będzie sprawne wykonanie obrotu wa-

gonów i planu przewozu towarów.

Doświadczenia z ubiegłego okresu uczą, że wiele przedsiębiorstw, a zwłaszcza Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, które przetrzymywały wagony na osi przy za- i wyładunku, usprawniło swą pracę. Ilość godzin postojowych zmniejszyła się znacznie. Na poprawę tę wpłynęła w pierwszym rzędzie wyznaczona przez PKP premia za szybszy rozładunek dla pracowników przedsiębiorstw ładujących wagony oraz jak najlepsze wykorzystanie rezerw wagonowych przez poszczególnych klientów kolei.

Wysilki kolei oraz jej klientów skupia się w pierwszym kwartale bieżącego roku na tym, by wagony otrzymywały kompletny załadunek wg obowiązujących norm oraz by umiejętnie stosowano tzw. podwójne operacje, to znaczy, by po rozładunku wagonu następował niezwłoczny jego załadunek przez tego samego klienta (w ramach możliwości), ażeby wagony nie kursowały próżno.

Klienci kolei, składając plany zapotrzebowań na wagony do załadunku, powinni pamiętać o realności tych planów, gdyż to ułatwi pracę kolei przy mobilizowaniu taboru i przyczyni się do pełnego wykonania planu przewozu towarów i obrotu wagonów w I kwartale 1954 r. Sk.



### Tak nie można

czekacie, idę nadawać depesze.

— Przecież dopiero pani wychodziła — nie śmiało odezwała się osoba stojąca przede mną.

— Widać musiałam — odpowiedziała urzędniczka i poszła.

Po 15 minutach jej nieobecności podeszłam do drugiego okienka z prośbą o książkę zażaleń.

— Po co? — zapytała druga urzędniczka, a w tej samej chwili odezwało się wołanie urzędniczki nadającej depesze:

— Coś ty, powiedz, że nie ma, nie dawać!

I książki nie dostałam. Oświadczone, że jest u naczelnika, tego zaś nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. O godz. 12.40 wróciła urzędniczka „od depesz”. Kiedy doczekałam się swojej kolejki, spojrzęłam na mnie wyniośle i rzekła do koleżanki:

„Może podasz numer naczelnika, to ta pani sobie zatelefonuje i naczelnik tę panią poczyta, nie będzie więcej ta pani zakłócać spokoju publicznego!

55 minut trwał mój pobyt na poczcie, mimo że byłam piątą w kolejce do okienka.

Ewa Zdzieszzyńska-Sykała

Coś tam nie jest w porządku z organizacją pracy, a już na pewno nie jest w porządku urzędniczka, która odmówiła wydania książki życzeń. Mam nadzieję, że kierownik tego urzędu wówczas nieobecny, skontroluje pracę podległego mu personelu. (1024)



MAŁA Jagódka spogląda z rozżaleniem na matkę, wkładającą przed lustrem kapelusz.

— Znowu wychodzisz? W Sylwestra bawiliś się do rana... Dziś idziesz do kina... A ja... — usta dziewczynki łamią się w podkówkę — nikt o mnie nie pamięta...

Pani Zosia spogląda z uśmiechem na swoją córeczkę i gładzi ją po ciemnych włosach.

— No, nie bądź smutna!... To prawda, że my, starsi, bawiliśmy się bez ciebie na Sylwestra, ale i tobie chcemy sprawić jakąś przyjemność... I ty również pójdziesz na swojego Sylwestra...

— Kiedy? — rozjaśniły się oczy dziewczynki.

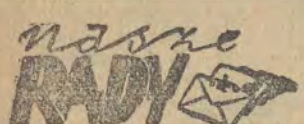
— To jest tajemnica... Powiem ci tylko tyle, że będziesz bawiła się bardzo dobrze! — odparła matka i uśmiechnęła się znowu.

Aczkolwiek jest to „tajemnica” uchylmy jednak jej rąbka i powiedzmy, jaką to niespodziankę przygotowuje pani Zosia dla Jagódki.

Oto w środę, 6 bm., o godzinie 14.30 odbędzie się w Teatrze Powszechnym wielka impreza noworoczna dla najmłodszych czytelników „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” i najmłodszych widzów Teatru Powszechnego, zorganizowana przez „Express” i Teatr Powszechny.

Grana będzie uroczą baśń Andersena „Królowa śniegu” z Marią Malicką. Po przedstawieniu królowa śniegu zmieni się w dobrą wróżkę i przy chodnie noworocznej rozdawać będzie upominki.

Przed sprzedaż biletów: „Orbis”, Piotrkowska 65, MOI, Piotrkowska 104a i Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.



„Mank”: Wszelkie odwołania od decyzji władz kwatrujących można kierować do Odwoławczej Komisji Lokalowej, której orzeczenia będą decydujące. Do czasu wydania orzeczenia przez wymienioną komisję — w wypadkach spornych mieszkańców zajmować nie wolno.



## Zgierz i Pabianice na pierwszym a Bełchatów na ostatnim

Rada Okręgowa ZS. Włóknarz wykonała w 140 proc. plan w zdobywaniu odznak SPO na terenie województwa łódzkiego. W Łodzi natomiast wykonano plan w 95 proc.

W terenie, na pierwszym miejscu znajdują się koła sportowe Włóknarza w Pabianicach i w Zgierzu, mając po 400 zdobytych odznak. Natomiast bardzo źle przedstawia się sprawa w Bełchatowie. Trudno jest po prostu uwierzyć, żeby w mieście tym ani jeden ze sportowców nie potrafił zdobyć odznaki SPO. Sekretarz Rady Okręgowej ZS Włóknarza W. Józwiak powiada, że w Bełchatowie brak jest aktywności społecznej, że Włóknarz Bełchatowa ubiega się jedynie o sprzęt sportowy, i to wyłącznie dobrego gatunku, ale nie kwapi się zbytnio do pracy społecznej.

W sumie na terenie województwa łódzkiego Włóknarz zarejestrował 1.876 zdobytych odznak. Natomiast w Łodzi — 2.004.

## Tysiąc łyżwiarzy na ślizgawce

Wielkim powodzeniem cieszy się ślizgawka Włóknarza przy ul. Kilińskiego. Otwarta ona jest w dni powszednie od godz. 13, a w święta od godz. 10.

W dniu Nowego Roku na ślizgawce frekwencja była rekordowa. Tysiąc zwolenników sportu łyżwiarskiego korzystało z dobrego lodu i pięknej pogody.

Wstęp dla młodzieży wynosi 1.50 zł, dla dorosłych 3 zł. Tygodniowy abonament — 5 zł dla młodzieży, 10 zł dla dorosłych.

## Przed mistrzostwami Polski w tenisie stołowym

Obecnie rozgrywane są w Łodzi drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym kobiet. Stawka jest wysoka, bo dwie najlepsze drużyny zakwalifikują się do rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Łodzi w końcu bm.

W grupie łódzkiej walczą będą wicemistrzowie Warszawy, Poznań, Stalino i mistrzowie Krakowa, Rzeszowa, Wrocławia, Zielonej Góry i Łodzi.



## W niedzielę i poniedziałek CWKS zmierzy swe siły z najlepszą drużyną hokejową NRD

W niedzielę i poniedziałek na warszawskim sztucznym lodowisku odbędą się dwa mecze hokejowe między czołową drużyną NRD Dynamo

Weisswasser i mistrzem Polski — CWKS.

Drużyna Dynamo przybyła do Warszawy w sobotę 2 bm. rano. Dynamo jest trzykrotnym mistrzem NRD i prowadzi obecnie w rozgrywkach ligi hokejowej. W lidze tej gra 6 zespołów. Dynamo rozegrało dotychczas trzy mecze odnosząc we wszystkich zwycięstwa. Jego najgroźniejszym konkurentem jest zespół Frankenhause, który odniósł również trzy zwycięstwa, ma jednak gorszy stosunek bramek.

Dynamo grało ostatnio z mistrzem Niemiec Zachodnich Ev Fuessen przegrywając po wyrównanej walce 6:9 i 6:7 przy czym hokeiści NRD zdobyli sobie duże uznanie fachowców. Dynamo ma również dobrą drużynę juniorów, która zdobyła w ubiegłym sezonie tytuł mistrza NRD.

Dynamo Weisswasser stanowi trzon reprezentacji NRD. W składzie, który wystąpi w Polsce jest 8 reprezentantów NRD z mistrzem sportu, o-

brońcą Schischewskim na czele.

W meczach z CWKS Dynamo wystąpi w składzie: bramka — Mack (Radke), obrona — Schischewsky i Frenkel oraz Lachmann i Z. Mann, I atak — P. Mann, Nickel, Hermann, II atak — Stuerme, Bluemel, Tschetsch (rezerwa Strietzel i Kutschera).

Po meczach w Warszawie Dynamo rozegra 6 bm. spotkanie z Górnikiem w Stalino-

## Narciarze NRD trenują w Zakopanem

W Zakopanem od kilku dni trenują narciarze NRD. Kadra narciarzy NRD przybyła do Zakopanego w składzie 19 zawodników, w tym 6 kobiet.

W drużynie znajduje się mistrzyni akademicka świata w zjeździe Grune Gretl.

## Dzieci uczą się ślizgać

Na terenie stadionu przy Al. Unii od poniedziałku czynna będzie przez cały sezon zimowy ślizgawka. Na wydzielonym terenie ślizgać się będą dzieci.

Ślizgawka dla dzieci, znajdująca się będzie na korcie tenisowym tuż przy domu klubu w tym miejscu.

Właśnie domku dzieci będą miały ogrzaną szatnię. Te, które nie mają własnych łyżew będą mogły je wypożyczyć na miejscu.

## D. Krzeptowski w dobrej formie

Korzystając z dobrych warunków śnieżnych zorganizowane zostały w Zakopanem pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie.

W biegu kontrolnym na 10 km zwyciężył Daniel Krzeptowski przed Bukowskim i Holeską.

Krzeptowski zwyciężył również w konkursie skoków uzyskując notę 317,3 pkt. (długość skoków 44,5, 45 i 46 m). Drugie miejsce zajął Kowalski.

## Na trasach narciarskich i lodowisku

Dziś nastąpi w Łodzi uroczyste otwarcie sezonu sportów zimowych.

Narciarze zbiorą się w Rogach w ośrodku zimowym AZS. Dojazd tramwajem nr 8 do ostatniego przystanku. Na narciarzy czekać tam będą samochody, które odwożą zawodników na start.

Program obok uroczystości związanych z otwarciem oficjalną przebiegać będzie bieg na 4, 6 i 12 km. Warunki śnieżne są dobre. Trasy wytyczone zostały przez doświadczonych łyżwiarzy.



będą mieli okazję do narzekania.

Druga część związana z otwarciem sezonu zimowego zorganizowana zostanie na lodowisku Włóknarza przy Al. Unii o godz. 17. Zawodnicy zbiorą się o godz. 16.30 i przygotują się do defilady. Udział w defiladzie wezmą: łyżwiarze jazdy szybkiej na lodzie, łyżwiarze jazdy figurowej oraz hokeiści.

Raport zda zaśluzona mistrzyni sportu Jadwiga Głażewska.

W popisach jazdy figurowej na łyżwach wystąpią czołowi łyżwiarze kadry narodowej ze Stalino i zawodnicy łódzcy.

O godz. 18 na tym samym lodowisku rozegrany zostanie mecz hokejowy o mi-

strzostwo Polski między Włóknarzem a Gwardią z Bydgoszczy.

## Hokej w Zgierzu

Dziś w Zgierzu o godz. 11 nastąpi otwarcie sezonu zimowego meczem o mistrzostwo A klasy Włóknarza (Zgierz) — Unia (Zgierz).

Przed meczem słoi stry Gburskie i Ludwik ze Stalino i dadzą popis jazdy figurowej na łyżwach.

## Jutro film Węgry-Anglia

Jutro odbędzie się w świetlicy przy ul. Traugotta 4, na pierwszym piętrze, zebranie piłkarzy ZS Start. Po zakończeniu zebrania wyświetlony zostanie film z meczu Węgry — Anglia.

Początek zebrania o godz. 17.

## Nie pojechali do Częstochowy

Dziś w Częstochowie miał odbyć mecz bokserki reprezentacji wojewódzkiej Łodzi i Częstochowy.

Niestety, Częstochowa musiała zrezygnować z rozegrania tego spotkania w wyznaczonym terminie ze względu na kłopoty z uzyskaniem sali. Mecz odbędzie się w innym terminie.

Tymczasem bokserzy nasi przygotowują się do spotkania z reprezentacją Olsztyna. Mecz rozegrany ma być w Kutnie. Natomiast spotkanie z Bydgoszczą, projektowane jest w Piotrkowie, względnie w Zdunskiej Woli, a mecz z WKKF Kraków w Pabianicach.

## RADIO

| NIEDZIELA, 3 STYCZNIA                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  | kalne. 22.40 (Ł) Wieczorna serena. 23.10 Muzyka francuska.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 8.20 Muz. rozr. 8.55 Miłośnikom pięknej muzyki. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa”. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.55 Skrzynka ogólna. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Aud. oświatowa. 10.50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „50 dla młodzieży”. 11.40 Skrzynka Wszechświatu Radiowej. 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR. 12.15 Poranek symf. 13.15 Felieton. 13.30 (Ł) Koncert ork. LRPR. 14.10 (Ł) Gawęda niedziela na Wincentego Kaźmierczaka. 14.20 Wszechświatowe zespoły świetlicowe. 14.30 (Ł) Koncert ork. LRPR. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Melodie fortep. 16.15 (Ł) Słuchow. „Awantury w Chiołgu”. 17.15 „Z życia ZSRR”. 17.45 Utwory skrzypcowe. 18.00 „Na radio-estrady”. 19.00 Koncert chórów. 19.30 Słuchow. 21.15 Felieton. 21.30 Koncert zespołu instrumentalnego. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski i lot- | poniedziałek, 4 STYCZNIA<br>12.15 „Na swoją nute” 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 (Ł) Koncert ork. LRPR. 13.40 Utwory fortepianowe. 14.10 Dla kl. III-IV. 14.30 Utwory kompoz. polskich. 14.55 Suita. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 Utwory skrzypcowe. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wszechświat Radiowa. 16.20 (Ł) „Jadą do Sieradza”. — rep. dźwiękowy z zabawy noworocznej w MDK. 16.35 (Ł) „Siłachy łódzkie solistów”. 17.15 (Ł) Muzyka. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (Ł) Muzyka rozr. 17.50 (Ł) Reportaż aktualny. 18.10 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego”. 18.30 Odpowiedzi na listy. 18.45 „Kwartety Haydna”. 19.10 Kurs jęz. ros. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Aud. literacka. 20.20 Koncert krawkowskiej ork. 21.26 Wład. sport. 21.36 Muz. tan. 21.50 „Z życia ZSRR”. 22.20 „Bonaparte w Kalirze” — opera. 23.20 Muz. tan. |



## NIEBIESKIE DROCI

(13)

— Flisak! — zawołał niecierpliwie.

Chłopak odwrócił się, zobaczył ich wszystkich trzech w otwartych drzwiach i podszedł ku nim szybko, wyciągając rękę na powitanie. Chciał coś powiedzieć, ale Piotr go uprzedził.

— Jedziemy na lotnisko. Już, zaraz.

Ruszył przodem, pozostawiając wyjaśnienia Cyganowi. Jeżeli miał wystartować według rozkładu, nie było czasu do stracenia.

Hornowski był w nastroju granicznym z rozpaczą. Komisja badań wypadków lotniczych Zarządu Lotnictwa Cywilnego, do której z ramienia LOTU został delegowany Stanisław Janczar, odleciała do Poznania specjalnym samolotem o dziewiątej rano. Przeczuwał, że podczas dochodzenia wypadku na jaw różnego rodzaju sprawy. Z pewnością w Poznaniu znajdą się świadkowie, którzy widzieli, że Ludwika przewiozła na lotnisko duży pakunek, który Godzicki odebrał, żeby go zawieźć do Szczecina...

Ten drobny fakt mógł odegrać rolę przyszłowiowej kropki, przepełniającej czarę.

Hornowski został przesłuchany jeszcze poprzedniego dnia wieczorem, w parę godzin po katastrofie, nic o niej nie wiedząc. Ukryli przed nim wiadomość o tym wypadku i zasypali go gradem krzyżowych pytań, z których na razie nie mógł wywnioskować, o co właściwie chodzi.

Pytano go między innymi o trening załóg w lotach bez widoczności, o rozkład zajęć, o stopień dyscypliny wśród pilotów. Wykręcał się, jak mógł, pokazał im programy, raporty, dzienniki pokładowe przodujących zespołów Zet-Em-Powskich. Na papierze wszystko było w porządku.

Ale do komisji należał Janczar... Janczar, który wiedział, jak jest naprawdę; Janczar, z którym Hornowski tegoż dnia miał burzliwą rozmowę z powodu wariackiego startu tego narwana, Godzickiego...

Janczar wytknął mu karygodną pobłażliwość w stosunku do przekroczeń przepisów startowych, a nazajutrz od wczesnego rana, zapewne za jego sprawą, komisja zaczęła przesłuchiwać pilotów, mechaników pokładowych, radiotelegrafistów — cały personel, jaki był na miejscu. Wszyscy go „sypali”, poczynając od Zdybły, a kończąc na najmłodszych.

To była jakaś zмова na jego zgubę. Wykręcał się, póki mu wreszcie nie powiedzieli co się stało. Wtedy ogarnęło go przerażenie. Przyszło mu na myśl, że dyrekcja chce zważyć na jego głowę całą odpowiedzialność za ten tragiczny wypadek.

Nie był tchórzem; nie raz zaglądał w oczy niebezpieczeństwu; lecz teraz wyobraził sobie, że grozi mu więzienie, a więzienia bał się straszliwie, choć nigdy więziony nie był. Na samą myśl o tym oblał go zimny pot; wydało mu się, że

traci grunt pod nogami i zapada w jakąś czarną otchłań bez dna.

Gdy komisja odleciała do Poznania, oddał się zwątpieniu, które pochłonięło go niby mgłą przenikającą do jego umysłu i serca, mrozącą go lodowatym przeczuć czegoś okrutnego i nieodwołalnego, co było gorsze niż pewność śmierci. Zamknął się w swoim biurze i stał pośrodku pustego przestronnego pokoju zdrtwiał, straciwszy rachubę czasu i zdolność jakiegokolwiek działania.

Uporczywy sygnał telefoniczny wyrwał go wreszcie z tego zapamiętania.

Dzwoniła sekretarka Modrakowskiego: naczelny dyrektor o dwunastej dwadzieścia pięć pojechał do Poznania. Chce wiedzieć, która załoga została wyznaczona zastępczo na trasę Warszawa — Poznań — Szczecin.

To pytanie zaskoczyło Hornowskiego. Nie wyznaczył jeszcze nikogo. Zapomniał o tym wśród zamotania się z własnymi myślami. Ale nie mógł się przyznać do tego nowego niedopatrzenia.

— Zaraz zobaczę. Niech pani poczeka — powiedział prędko.

Odłożył słuchawkę. Nie miał najmniejszego pojęcia, kto jest wolny i czy zdoła go znaleźć na czas. Nie chciał przy tym wysłać pierwszej lepszej załogi, skoro miał z nią lecieć Modrakowski. Musiał porozumieć się najpierw z wydziałem załogowym.

Połączył się przez drugi telefon i wezwał kierownika biura. Nie było go. Maszynistka wydziału oświadczyła, że przed chwilą wyszedł.

Hornowski zaklął; wszystko sprysnęło się przeciw niemu.

— Poszukajcie go i niech zaraz do mnie zadzwoni — warknął.

Wtem przypomniał sobie Piotra Maresza. Jego załoga odbywała tego dnia badania lotniczo-lekarskie. Można ich było zaraz ściągnąć.

Bez wahania oświadczył sekretarce naczelnego dyrektora, że do Poznania i Szczecina leci Maresz. Warunki atmosferyczne są pomyślne. Start nastąpi według rozkładu.

Zaraz potem zgłosił się kierownik biura z wydziału załogowego. Szef pilotów polecił mu natychmiast sprowadzić całą załogę Piotra z C.B.L.L.

— Mają tu być za pół godziny — dodał surowym, nie znośącym oporu głosem.

Poczuł się nieco pokrzepiony na duchu. Mógł liczyć na Maresza: ten spokojny, rozważny pilot nie popełni żadnego błędu, a Modrakowski przekona się osobiście, że przepisy lotnicze są wypełniane z wzorową sumiennością. Katastrofa pod Poznaniem zdarzyła się tylko i wyłącznie z winy Godzickiego. On, Hornowski, nie może być za to odpowiedzialny.

Układał sobie, co powie naczelnemu dyrektorowi, gdy go spotka; jak odeprze zawczasu zarzuty zawarte w raporcie komisji; w jaki sposób przygotowuje sobie grunt do skutecznej obrony.

Przyszło mu na myśl, że Modrakowski może przyjechać wcześniej i sam zechce przekonać się o biegu codziennych spraw podlegających szefowi pilotów. Gorączkowo zaczął przetrzącać stopy urzędowych pism, okólników, wykazów, beładnie nagromadzonych w szufladach biurka, ale zniechęcił się wkrótce. Na uporządkowanie tego wszystkiego nie było czasu.

(D, c. n.)